

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI



JÓZEF NOWIŃSKI


Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, Oddziału w Częstochowie

opatrzone św. Sakramentami zmarł dnia 13-go marca 1936 roku, przeżywszy lat 63.

Wyprawdzenie zwłok z mieszkania przy ul. Piłsudskiego 5 do kościoła parafialnego św. Zygmunta i na cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 14.30.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dnia 16 b. m. o godz. 9-tej rano, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CORKI I SYNOWIE.



JÓZEF NOWIŃSKI

Dyrektor Częstochowskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie Sp. Akc.

zmarł dnia 13 marca 1936 r.

W zmarłym tracimy długoletniego nieocenionego pracownika, niepodzielnie oddanego dobru Instytucji, wybitnego fachowca, idealny wzór i przykład niestrudzonej pracy i człowieka nieskazitelnej prawości.

Cześć Jego pamięci!

**Rada i Dyrekcja Banku Handlowego
w Warszawie Sp. Akc.**



JÓZEF NOWIŃSKI

Dyrektor Banku Handlowego w Warszawie, Spółka Akcyjna Oddziału w Częstochowie.

Zasnął w Bogu dnia 13-go marca 1936 roku.

W Zmarłym tracimy swego zacnego i nieodżałowanego Dyrektora, o którym pamięć długo zachowamy w sercach naszych.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Prokurenci i Pracownicy

Częstochowskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie Sp. Akc.

TELEGRAMY

GEOS ANGLIJSKI O POLSKICH ZAMARACH DIPLOMATYCZNYCH.

Wiedeń. — Drużba tutejsza przedrukowała wiadomość londyńskiego „Daily Telegrapha”, wedle której polskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało rząd brytyjski w tym kierunku, że Polska w dyskusyjach nie odstąpiła od przyłączenia się do ewentualnych ugiebień innych mocarstw w kwestii niemieckiej.

Wedle dalszych informacyj tego dziennika prawnik i profesor Beck wystąpił z gwałtownym opowiadaniem powodu czynią Niemcy tak wielką różnicę pomiędzy zachodem i wschodem, zawaryszy z Polską pakt o nieagresję jedynie tylko na lat 10 podczas gdy mocarstwom zachodnim proponują Niemcy pakt o nieagresję na przeciąg lat 25, a równocześnie także zawarcie paktu powietrznego.

GODEO PANSTWOWE RZESZY.

Berlin. — W „Dzienniku Urzędowym Rzeszy Niemieckiej” ukazało się rozporządzenie kanclerza o godle państwowym Rzeszy Niemieckiej. Brzmi ono, jak następuje: „Godło państwowe Rzeszy Niemieckiej stanowi znak swastyki (Hakenkreuz) otoczony wieniecem liści dębowych, nad wieniecem orzeł ze skrzydłami otwartymi do lotu. Głowa orła zwrócona jest w prawą stronę.

Wywiad z kanclerzem Hitlerem

Londyn. — Sensacyjny wywiad kanclerza Hitlera, udzielony publicznie, „Daily Ward Price” był żywo komentowany w kręgach politycznych, które rozstrzygnęły, czy oświadczenia w nim zawarte, w szczególności Niemiec podpisania paktu powietrznego, także z Austrią i Czechoskacją, są już samą wagę, co propozycje z przeszłości, w tym mowa kanclerza w Rzymie. Oświadczenie dane u dziennikarów — wyraża tendencję hitlerowską, że jest to rokowań z Niemcami, a Dola wia propozycję kanclerza a ten sam rokowań potraktowała nie kwestia uszczerbnia obowiązujących traktatów.

PRZYGODA MAJETA I RASA

Addis Abeba. — W tym po klęsce poniesionej w Tembien, rzeźbywa nadal na froncie północnym, gdzie swych oddziałów. Jest on pochlebny, gdyż całkowicie przykroczą osobistą i mianowicie ucieczką młodej żony. Wskazuje się, że jeden z adiutantów Ras Tsefuma, wykorzystując powagę, w Tembien, uciekł wraz z żoną. Ras Tsefuma wydał w pogon za zbiegającą od niego żoną, nakazując sprowadzenie jej do niego żywej i umarłych. — Władze włoskie jednak przekupiły żołnierzy, którzy pomogli im się do uciekania.

Włoski Ras Tsefuma wysłał do cesarza depeszę z prośbą o wydanie rozkazu ujęcia ręki i żony i uwolnienia, w przeciwnym razie dymisja.

POLSKA WOLI WŁOSKIEJ.

Rzym. — Wskazywa z przybyciem do Rzymu, w sprawie dr. Belau i Tad. Medyca, który prasę i propagandy złożyło następujące oświadczenie:

Dwaj Polacy wzięci do niewoli oznajmili, że należą do międzynarodowego Czerwonego Krzyża i że konwencja z dn. 27 czerwca 1929 r. w sprawie popolepszenia bytu wziętych w czasie wojny. Konwencja ta w artykule 9-ym głosi, że członkowie personalnie Czerwonego Krzyża, jeśli dostają się w ręce nieprzyjaciela, nie mogą być traktowani za jeńców. Dlatego też obaj Polacy nie uważamy za jeńców. Mają oni do wyboru, albo powrót do Abisynii, albo odstawienie do granicy.

Krwawa bitwa z bandytami

Ekzekucja 500 bandytów.

Londyn. — Z Szangaju donoszą o krwawej bitwie, jaką stoczyły wojska rządowe w prowincji Honan z bandytami, liczącymi co najmniej 7.000 ludzi.

Po kilkugodzinnej walce, w której po obu stronach padło 4.000 zabitych, bitwa zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych, które wzięły do niewoli 500 bandytów. Zaraz po bitwie odbyła się masowa egzekucja jeńców.

Wszystkim wziętym do niewoli bandytom pościano szabłami głowy.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45 przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

MIN. BECK WYJECHAŁ DO LONDYNU

Warszawa. — O godz. 12-ej min. 15 pociągami „Lux” wyjechał do Londynu na specjalne posiedzenie Rady Ligi Narodów minister spraw zagran. Józef Beck z małżonką.

Wraz z p. min. Beckiem wyjechał do Londynu szef jego gabinetu Lubieński.

Reszta urzędników M. S. Z., udająca się również na posiedzenie Rady Ligi Narodów, odjechała rannym pociągiem.

Echa wystąpień akademickich

Warszawa. — W uzupełnieniu wiadomości o zająciach na Krak. Przedmieściu, prasa podaje, iż w czasie tych zająć był pobici: Aleksander Kuźniwski, lat 22, student, zam. przy ul. Koszykowej 70, Józef Gwont, lat 18, zam. Marszałkowska 127, student i Mieczysław Kontowt, lat 26, student, zamieszkały w Domu akademickim.

Do rozpraszania pochodu i tłumów zalegających chodniki na Kr. Przedm. i Nowym Świecie policja użyła motopompy. W okolicy Uniwersytetu przez długi czas krążyły silne patrole policyjne.

W czasie zająć w różnych punktach miasta aresztowano kilkanaście osób, które samochodem policyjnym przewieziono do komisariatów policyjnych.

Pogotowie prywatne wzywano do Politechniki, gdzie udzielono pomocy kilku studentom, wycieczonym z głodu, oraz udzielono pomocy lekarskiej studentowi Emilowi Kraulowi, którego zabrano do szpitala.

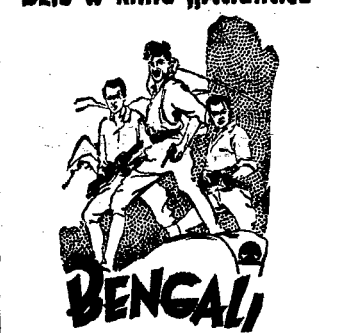
Przebiegający dla wyższych kursów medycyny na Uniwersytecie odbywają się bez przerwy. Również czynne są pracownie dla magistrantów i doktorantów na Uniwersytecie i w Zakładach fizyki doświadczalnej na ul. Hożej.

Do demonstracji przyłączyli się również studenci Akademii stomatologicznej i Szkoły nauk politycznych.

Zawieszono też wykłady w wyższej szkole technicznej im. Wawelberga i Rotwanda.

Z chwytliwym ogłoszenia, straszą na wyższych uczelniach i zawieszaniu wykładów, studenci z prowincji, nie spodziewając się rychłego wznowienia wykładów, tłumnie wyjeżdżają do rodzin na prowincję.

Dzisiaj w kinie „Atlantico”



BENGALI

Francja wystąpi z Ligi Narodów?

WYCOFANIE WOJSK Z NADRENI ALBO SANKCJE GOSPODARCZE

Wiedeń. — Wygłoszone podczas brytyjskiej rady ministrów deklaracja Edena i lorda Halifaxa stwierdzają, że Francja nie zmieni swego stanowiska wobec Niemiec i że sytuacja należy uważać wobec tego za poważną.

Francja jest zasadniczo gotowa do rokowań z Niemcami na podstawie propozycji Hitlera, uzależnia jednak rozpoczęcie tych rokowań od poprzedniego wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji.

Jeżeli Niemcy nie spełnią tego warunku, wówczas Francja wystąpi z sankcją o zastosowanie wobec Niemiec sankcji gospodarczych.

Prasa angielska twierdzi, że Francja ma w tym względzie zapewnienie poparcie Belgii, Małej Ententy i Rosji sowieckiej.

Jeżeli Liga Narodów nie uchwali tych sankcji, wówczas Francja wystąpi z Ligi Narodów, uważając, że system zbiorowe

go bezpieczeństwa doznał całkowitego łaskania.

Wobec takiego stanowiska Francji, rząd brytyjski postanowił pośredniczyć między Francją a Niemcami przez nakłonienie obu państw do ustępstwa.

Jeżeli akcja pośrednicząca Anglii nie da pożądanego wyniku, w takim razie Anglii nie pozostanie nic innego, jak tylko prawne poparcie stanowiska Francji.

Niemiecka prasa angielska daje do zrozumienia, że zastosowanie sankcji wobec Niemiec mogłoby tylko pogorszyć sytuację.

Wszelkie usiłowania dyplomacji angielskiej w Berlinie celem nakłonienia Niemiec do ustępstwa, pozostały dotychczas bez żadnego rezultatu. To też jest więcej niż pewne, że Flandrii nie zmieni także i w Londynie swej stanowczej postawy wobec Niemiec i nie odstąpi ani na włos od swych postulatów.

Z posiedzenia budżetowego Senatu

Warszawa. — W czwartek Senat przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Referent sen. Rdułtowski zauważył m. in., że ingerencja administracji państwowej w życie społeczne musi być niezmiernie ostrożna, a specjalną uwagę należy przywiązywać do rozwoju życia społecznego wśród młodzieży wiejskiej, robotniczej czy akademickiej. Ochrona młodzieży przed prądami partyjnymi, a zwłaszcza wyrototami, jest obowiązkiem starszego pokolenia i rządu. Niestety, działają tu wpływy grup, które niezawzię kierują się pobudkami czysto idealnymi. Z drugiej jednak strony nie można się kierować chęcią zupełnego ideowego oderwania młodzieży od starszego pokolenia, z którego ono wyrosło. Każde pokolenie odznacza się pewną reakcją wobec pokolenia starszego, ale sztucznie tego nie należy zastrzajać.

Następnie zabrał głos min. Raczkiewicz, który rozważania swoje poświęca głównie samorządowi terytorjalnemu.

Przy rozważaniu możliwości inwestycyjnych związków samorządowych na rok najbliższy dochodził się do wniosku, że na inwestycje samorządowe w całym państwie można będzie przemaczyć około 40 milj. zł., a więc stanowczo zamakło dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb w dziedzinie inwestycji samorządowych. Niemniej jest faktem, że związki samorządowe m. in. na skutek własnych inwestycji, podejmowanych w latach wysokiej koniunktury gospodarczej popadły w poważne zadłużenie, przekraczające 1,200 milj. zł., przy czym suma ta równa się przeszło dwukrotności obecnej ogólnej sumy zwyczajnych budżetów samorządów.

Dalsze prace w kierunku uregulowania obsługi długów samorządów prowadzi obecnie komisja oszczędnościowo-odciążeniowa centralna i wojewódzka. — Według dotychczasowych wyników prac tych komisji można przewidzieć, że całoroczna obsługa długów wszystkich odciążonych związków samorządowych zostanie zmniejszona na około 50 proc.

Dla poprawy stanu gospodarki samorządów konieczne jest również uregulowanie gospodarki przedsiębiorstw komunalnych.

Dołączając do zmniejszenia świadczeń ludności na cele publiczne, rząd ma jednak zawsze na uwadze konieczność zaspokojenia chociażby najpilniejszych potrzeb ludności w dziedzinie komunikacji, melioracji, budowy szkół itd. W wysokich łbach podnoszono pewne zarzuty przeciw ustawie z r. 1935 o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. — Pozwól sobie zaznaczyć, że ustawa szarwarkowa przewiduje świadczenia w naturze wyłącznie na takie cele, których realizacja wiąże się ściśle z lokalnymi interesami ludności.

Dołączając do zmniejszenia świadczeń ludności na cele publiczne, rząd ma jednak zawsze na uwadze konieczność zaspokojenia chociażby najpilniejszych potrzeb ludności w dziedzinie komunikacji, melioracji, budowy szkół itd. W wysokich łbach podnoszono pewne zarzuty przeciw ustawie z r. 1935 o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. — Pozwól sobie zaznaczyć, że ustawa szarwarkowa przewiduje świadczenia w naturze wyłącznie na takie cele, których realizacja wiąże się ściśle z lokalnymi interesami ludności.

Dołączając do zmniejszenia świadczeń ludności na cele publiczne, rząd ma jednak zawsze na uwadze konieczność zaspokojenia chociażby najpilniejszych potrzeb ludności w dziedzinie komunikacji, melioracji, budowy szkół itd. W wysokich łbach podnoszono pewne zarzuty przeciw ustawie z r. 1935 o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. — Pozwól sobie zaznaczyć, że ustawa szarwarkowa przewiduje świadczenia w naturze wyłącznie na takie cele, których realizacja wiąże się ściśle z lokalnymi interesami ludności.

Dołączając do zmniejszenia świadczeń ludności na cele publiczne, rząd ma jednak zawsze na uwadze konieczność zaspokojenia chociażby najpilniejszych potrzeb ludności w dziedzinie komunikacji, melioracji, budowy szkół itd. W wysokich łbach podnoszono pewne zarzuty przeciw ustawie z r. 1935 o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. — Pozwól sobie zaznaczyć, że ustawa szarwarkowa przewiduje świadczenia w naturze wyłącznie na takie cele, których realizacja wiąże się ściśle z lokalnymi interesami ludności.

dań, poświadczeń, podpisów, stwierdzenia tożsamości i t. d. i opłat za karty rowerowe.

Spórów zamierzeń na najbliższą przyszłość wysuwa się na czoło problem ustroju samorządu stolicy. Dotychczasowy samorząd jest tymczasowy. Pragnę najkategoryczniej przetrwać się — wszelkim próbom przypisywania rządowi zamierzeń pozbawienia stolicy samorządu na dłuższy okres czasu.

Minister przechodzi do zagadnień związanych z usprawnieniem administracji.

W toku dyskusji komisyjnych skargi na zbliżokratyzowanie aparatu administracyjnego zbyt często się powtarzały, aby można było wytyczne uwagi pominąć milczeniem.

W moim głębokim przekonaniu — mówił minister — organizacja naszej administracji istotnie jeszcze ciągle wykazuje poważne braki, natomiast zespół ludzi naogół pracuje z całym zaparciem i zaskuguje na uznanie.

Uproszczenie urzędowania, kodyfikacja przepisów, odruczenie zbędnych instancji, należyty podział administracji kraju, a wreszcie celowa rozbudowa sądownictwa administracyjnego będą najlepszym pułkierzem przed niebezpieczeństwem bezdusznego zbliżokratyzowania. Minister przechodzi do kwestii współpracy z innymi narodowościami.

Rząd z całą należąca uwagą i pełnym uczuciem zadowolenia wysłuchał deklaracji przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, którzy oświadczają swą gotowość zgodnej współpracy społeczności ukraińskiej ze społeczeństwem polskim dla dobra Rzeczypospolitej i obu narodów.

P. senator Łucki zaznaczył, iż on i jego koledzy po raz pierwszy od chwili powstania odrodzonego państwa, głosować będą nie tylko za budżetem ministerstwa spraw wojskowych, ale za całością przedłożonego budżetu.

To stanowisko niechaj znajdzie właściwy oddźwięk w społeczeństwie polskim i ukraińskim.

Nastąpiła dyskusja.

W dyskusji pierwszy przemawiał sen. Horbaczewski, twierdząc, że normalizacja stosunków polsko-ukraińskich nie pośpieje w takim tempie, jakby można było oczekiwać, gdyż niższe organa administracji znajdują się pod wpływem agitacji ludzi, dla których porozumienie jest niewygodne.

Sen. dr. Głowacki przedstawiła działalność samorządu wojewódzkiego, który w Polsce znajduje się tylko w woj. poznańskim i pomorskim. Samorząd ten prowadzi około 20 wielkich zakładów, oszczędza skarbowi państwa kilkadziesiąt milionów złotych.

Mówca uskarża się nadto, że powstańcy wielkopolscy są pomiani niewolnikami przy rozdawnictwie Krzyżów Niepodległości, ale także przy obsadzeniu posad woiwch, nawet najpodrzedniejszych.

Sen. Masłow w imieniu ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji wołyńskiej stwierdza, że w Polsce mniejszości narodowe mają największe prawa i największe możliwości rozwoju.

Sen. Radziwiłł: Parę miesięcy temu wygłosiłem w tego miejsca przemówienie w którym stwierdziłem, że administracja powinna się posługiwać jedynie normalnymi i legalnymi środkami. Miałem wówczas na myśli obóz w Berezie Kartuskiej. Dzisiaj z wielką radością stwierdzę, że rząd praktycznie obóz w Berezie zlikwidował i że istnienie jego obecnie jest teoretyczne, co uważam za bardzo słusne ze względu na charakter naszych czasów. W dalszym toku wywoda mówca krytykuje działalność stronnictwa narodowego, zwłaszcza z powodu jego agitacji antyzydowskiej.

Sen. Schor przedstawia wypadki w Prztytku. Mówca skarży się, że władze nie zapobiegły zajęciom mimo, że były na czas ostrzeżone. W rezultacie 100 mil szkań stało się rumowiskiem, 3 osoby zabite, 22 rane.

Sen. Wiesner (Niemiec) oświadcza, że praca organizacji Młodoniemców, nie ma nic wspólnego z jakakolwiek partją, znajdującą się poza granicami państwa i nie podlega zewnętrznym wpływom.

Po przerwie przemawiał sen. Jagrym-Maleszewski, który przypomina, że pracował przeszło 8 lat w policji i zna dobrze jej pracę. Nieodpowiedni ludzie zostali usunięci, selekcja dokonana. Cyfra 39,000 zł. przeznaczonych na szkolenie policji brzmi humorystycznie w porównaniu z sumą 800,000 zł., prelimitowaną

dawniej. Równa się to zniszczeniu szkół w Mostach Wielkich.

Min. Raczkiewicz: Wobec apelów, z jakim poprzedni mówca do Izby się zwrócił, oświadczam, że doceniając konieczność jaknajlepszego dokształcenia i wykszolenia ofiarnego w służbie państwowo-policyjanta, szkoła w Mostach, będzie bezwzględnie utrzymana.

Następnie przemawia sen. Staniewicz, poczem sen. Rostworowski, nawiązując do przemówienia sen. Schora o zajęciach w Przytyku, stwierdza, że funkcjonariusze policji placą życiem za obronę naszej kultury i porządku prawnego. Zastanawiając się nad temi zjawiskami, mówca wyraża przekonanie, że toczy się walka między tą Polską, która chce utrzymać tradycję i bronić duszy narodu, a oddziałami przeciwnymi. Mamy prawo apelować do całego tak czy inaczej zorganizowanego społeczeństwa o współpracę w imię obrony kultury i duszy narodowej.

Kierownicy zaś ludności żydowskiej, jej politycy i prasa muszą się zachować tak, jak to dyktuje elementarne instynkty samozachowawczy, unikać wszelkich drażnień i nie przeszkadzać nam w obro-

Dyplomatów w Paryżu.



Po wypowiedzeniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej traktatu lokarnieńskiego i okupacji przez wojska niemieckie zdemilitaryzowanej strefy nadrenskiej, rozpoczęła się w Paryżu gorączkowa akcja dyplomatyczna dla zajęcia stanowiska wobec kroku rządu Rzeszy, skierowanego według opinii politycznych kół paryskich bezpośrednio przeciwko Francji. W związku z tem odbyła się w Paryżu konferencja przedstawicieli mocarstw — symulanszys traktatu lokarnieńskiego. Zdjęcie nasze przedstawia ministra Spraw Zagranicznych Francji Flandina, w momencie odczytywania memorandum rządu Rzeszy Niemieckiej w czasie wymienionej konferencji. Narady te jak wiadomo będą kontynuowane w Londynie, gdzie również została zwołana na dn. 14-go b. tu. nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów.

nie ładu prawnego. Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Sprawozdanie wygłasza sen. Ewert.

wymuszonych rząd niemiecki nie wróci już nigdy.

Niemcy proponują Europie dobrowolnie i bez żadnego przymusu dla obu stron pacyfikację. Jeżeli — konkluduje komuni kat urzędowy — stanowisko to nie znajdzie uznania u innych rządów, to rząd Rzeszy wycofa oczywiście swoją propozycję opierając się na wierności, oraz znanej z dziejów ofiarności narodu niemieckiego, wybierze raczej pełne honoru osamotnienie, aniżeli życie wspólne z innymi jako naród oskarżony zdyskryminowany.

Niemcy już się nie cofną

URZĘDOWE OŚWIADCZENIE BERLINA.

Berlin. — Wczoraj wieczorem ogłoszono oświadczenie urzędowe w sprawie konfliktu.

Oświadczenie to stwierdza, że przed zawarciem paktu z Moskwą posiadała Francja gwarancję bezpieczeństwa, jakiej żadne państwo świata nie posiadało. Miała bowiem sojusz z Anglią, Belgią, Polską i Czechosłowacją. Jeżeli Francja mimo takich gwarancji oraz linii obrony, która według opinii fachowców jest nie do złamania, czuła się niepewnie, to mogła przed zawarciem paktu z Rosją powiadomić mocarstwa locarneńskie o swym kroku. Można by wtedy próbować pakt ten włączyć w Locarno.

Francja nie uczyniła tego i oto włączyła do gwarancji dla swych granic także Rosję z 17 milionami żołnierzy. Państwa gwarantujące granice Francji miały razem na stopie pokojowej tylko 3 miliony żołnierzy, a 30 milionów na stopie wojennej. Francja, której pół świata daje gwarancję, obawia się niemieckich 19-tu batalionów.

Niemcy mogły wybrać inną drogę, to jest obsadzić Nadrenję i wyrzucić wszelkie współpracy z Europą. Rzesza nie uczyniła tego kroku. Rzesza nie chce stwarzać nawet pozoru jakiegos faktu dokonanego, który wywierac ma nacisk albo oznaczać groźbę.

Krok swój uważa dalej za czysto symboliczny.

Rząd niemiecki stwierdza, że na czas rokowań nie zmieni sytuacji w Nadrenji, nie mogąc się wyrzec prawa suwerenności na własnym terytorjum. Gdyby rząd wy-

cofał wojska pod groźbą, wtedy powstałby układ zatruły u podstaw przymusem, a przez to niemoralny. Na tę drogę akcyj-

Sytuacja jest bardzo poważna

ANGLJA PROPONUJE „SYMBOLICZNE” WYCOFANIE WOJSK NIEMIECKICH Z NADRENJI?

Wiedeń. — Wedle doniesień ze źródeł angielskich przywiez przybywający do Londynu na sesję Ligi Narodów Ribbentrop specjalne orędzie Hitlera.

Hitler oświadczył w swoim orędziu gotowość uczestnictwa Niemiec w zbiorowym systemie bezpieczeństwa — nigdy natomiast nie zgodził się reżim niemiecki — jak głosi orędzie — na „symboliczne” wycofanie swych wojsk z Nadrenji.

Ze Strassburga donoszą, że w swej mowie w Karlsruhe podkreślił Hitler raz jeszcze, iż niema mowy o wycofaniu wojsk z Nadrenji.

Rząd angielski proponować ma obecnie wycofanie wojsk przynajmniej do pewnej linii demarkacyjnej, której nakreślenie miałoby nastąpić po uzgodnieniu w tej kwestii opinii angielskiej i francuskiej. Byłby to więc niejako symboliczny odwrót wojsk niemieckich z Nadrenji, który zdaniem Londynu mógłby przyczynić się może do odprężenia sytuacji.

Kompromis ten stałby się w razie przyjęcia go przez Niemcy podstawą do dalszych rokowań.

W ostatnich 20 godzinach zauważyć się daje w Anglii większe zrozumienie sytu-

acji faktycznej która ocenia się jako bardzo poważna.

W Londynie panuje w dalszym ciągu zapatrywanie, że Francja zastosuje wobec Niemiec sankcje wojskowe, jeżeli Niemcy zaimować będą w kwestii opróżnienia Nadrenji ze swych wojsk stanowisko odmowne.

KOMUNIKAT O POSIEDZENIU ANGLIEJSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Londyn. — Po wczorajszej wieczornej naradzie gabinetu Reuter ogłosił następujący komunikat:

Na wczorajszym naradzie członków gabinetu nie powzięto żadnej decyzji. Gabinet odroczył do dziś dalsze wysiłki na rzecz kompromisu pomiędzy stanowiskiem Francji i Niemiec.

W OBRONIE KOŚCIOŁÓW.

Madryt. — W Kadyksie grupy prawicy zorganizowały demonstrację pod hasłem obrony kościołów. Doszło do starcia z policją. Jeden z demonstrantów został zabity.

Gen. Niessel o Polsce i Francji

Paryż. — Na tle ogólnych nastrojów godzi się zwrócić uwagę na dłuższy artykuł gen. Niessela p. t. „Niemcy i Polska”, który ukazał się w „Capitolu”.

Gen. Niessel pisze, że w godzinach krytycznych jak obecne, Francja musi „policzyć” swych przyjaciół i wiedzied, na kogo może napewno liczyć. Otóż wśród przyjaciół Francji największe dla niej posiada znaczenie Polska. Gen. Niessel wyklada następnie bardzo szczegółowo nastroje Polski wobec Francji z ostatnich lat. Konkluzja wybitnego wodza armji francuskiej jest optymistyczna: Polega ona na przyjaźni i wierności narodu polskiego, opierając zaufanie swe na bezpośrednim interesie Polski oraz na głęboko wyrytych w świadomości mas ludu polskiego uczuciach, że Niemcy są równie wrogo usposobione wobec Polski, jak i wobec Francji. Co się zaś tyczy pozycji strategicznej Polski w obliczu blyskawicznie rozwijających się wypadków, to gen. Niessel powołuje się na opinie gen. Sikorskiego, czytając liczne ustępy z jego „Przylżej wojny” i zgadzając się na całej linii z tezami autora polskiego.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie straszysz”. B. Franklin.

„Jesteśmy biedni”

Wręcz sensacyjnie przegladzie „Wsp.” i na podsta... wykazuje istotny stan państwa polskiej we wszystkich niema... dzinach.

Stan komunikacji... a zwłaszcza motoryzacja znajduje... w zupełnej prostracji. Dowiadujemy się cyfrowo, że „wszystkie nowe drogi: Ludowa, tylko na wachodzie, gdzie od 30-50 procent dróg bitych powstało już w państwie polskiem... Na zachodzie ograniczono się do (nie wystarczająco) naprawiania dróg, zbudowanych przez zaborców. Na tych drogach kupia się nędzny „rozwał” motoryzacji kraju. Stosunek prywatnych samochodów między Poznaniem a Wągrowem jest 20:1. Na Kresach tylko starostowie i (czasem) sekwestratorzy zdzierają opony i gęby na nędżnych drogach.

Jeżeli już w dziedzinie komunikacyjnej upośledzenie zachodnich części państwa jest rażące — to na polu kolejnictwa cyfry (wykazywane w szczególności zupełnie odsunęte) na bok potrzeb Małopolski.

O ile w b. zaborze pruskim na 1000 km. kwadratowych wybudowano 3,8 km. kwadrat kolei, w austriackim — tylko 0,8 km. to w najbogatych już przed wojną w koleje prowincjach b. zaboru pruskiego wybudowano: na Śląsku 37,8 km., na Pomorzu 80,3 km. — Śląsk posiada ruch kolejowy na poziomie światowym”.

Pod względem elektryczności Śląsk idzie na pierwszym miejscu (1,200 proc. standardu polskiego!), Kraków, Kielce i Łódź nieznacznie przekraczają 100 procent, a już Warszawa spada poniżej 80 procent... Reszta kraju tonie poprostu w ciemnościach. Biorąc przeciętną na głowę ludność, to okazuje się, że dla całej Polski 75 kilowatów.

„Bijemy tem wprawdzie Rumosze (30 kw.) dzięki Śląskowi, ale ustępujemy Hiszpanji (120 kw.), Czechosłowacji (Wiochom (280)), nie mówiąc o innych potęgach, jak Niemcy, Francja (500), Szwecja (800) i myśli: Szwajcaria niesamowita liczbą „atomów” (1000) w kilowatów na głowę ludności!”.

Inne cyfry wykazują, że stajemy się coraz bardziej państwem morskiem — w 1925 r. 80 proc. obrotu szło przez granice celine ladowe, w 1934 r. 80 procent handlu idzie morską drogą.

„Inna rzecz, że nasze obroty morskie są wyższe jedynie od obrotów Bułgarii i Albanji. Wszystkie inne kraje w Europie biją nas pod tym względem, nie wyjąwszy „mikrusów” bałtyckich!”.

Omawiając sytyację podatkową, prof. Romer wykazuje, że mieszkaniacze przeciętnie płacili roczną sumę z podatków państwowych, 19% z podatków samorządowych, a 16 ubezpieczeniowych.

Rozdział tych cyfr jest także interesujący. Miasta śląskie lub pomorskie pobierają w stosunku do danin państwowych około 80 procent, Nowogródek i miasta polskie, wołyńskie i tarnopolskie ponad 120 proc.

Ubezpieczenie wynosiło np. w Warszawie 100 procent w stosunku do podatków państwowych.

„W sumie jesteśmy bardzo biedni. Jakakolwiek dziedzinę rozważamy, znajdujemy się w koncercie państw europejskich na szarym końcu”.

Smutne to refleksje uczzonego na tle statystyk.

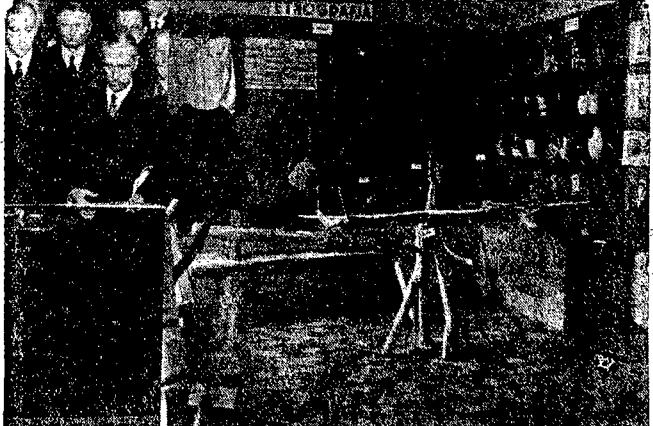
Miasta niezadowolone

z przejęcia egzekucji przez skarbow.

W związku z przejęciem przez urzędy skarbowe egzekucji publiczno-prawnych należności miejskich, szereg miast polskich skarży się na ujemne skutki tego przejęcia dla finansów miejskich. Podjęte mają być na nowo starania w kierunku zmiany obecnego stanu rzeczy.

Przedstawione mają być czynnikiem miarodajnym skutki tych posunięć, które są nadwyrzające ujemne.

W tym celu Związek miast polskich rozpisal ankietę, ile wniosków egzekucyjnych i na jaką ogólną sumę przestalo miasto urzędowi skarbowemu w okresie od 1 września 1932 r. do 1 października ub. r., ile z tych wniosków wspomniany urząd zatwierdził i jaką ogólną sumę na rzecz miasta ściągwał, wreszcie, ile własnych egzekutorów posiadało miasto przed przejęciem egzekucji przez urzędy skarbowe, oraz ilu nowych egzekutorów przyjął urząd skarbowy.



Otwarcie Wystawy Świętokrzyskiej w Warszawie.

W Kasynie Garnizonowym w Warszawie odbyło się otwarcie Wystawy Świętokrzyskiej. Symbolicznego aktu przecięcia wstęgi dokonał minister spraw wewn. Wł. Raczkiewicz. Wystawa ta cennie obrazę etnografii, historii, architektury i sztuki Ziemi Świętokrzyskiej. Na zdjęciu — moment otwarcia wystawy przez min. Raczkiewicza obok komisarza rządu woj. Jaroszewicza. Drugie zdjęcie przedstawia fragment ciekawego Zbioru etnograficznego.

Kapitan Irena w „Gońcu Czeszochowskim”

100 STUDENTÓW ZATRZYMANO.

Warszawa. — W związku z zajęciami akademickimi było ogólnie zatrzymanych przez policję 100 studentów, których przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie spisano personalia. W ciągu wieczora wszystkich zatrzymanych zwolniono. — Przeciwko kilkudziesięciu skierowano protokoły o pociągnięcie do odpowiedzialności karno-administracyjnej za zakłócenie spokoju publicznego.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA POLITECHNICZ.

Warszawa. — W czwartek na drzwiach głównego wejścia politechniki ukazało się rozporządzenie następującej treści: „Zgodnie z uchwałą senatu akademickiego politechniki warszawskiej z dnia 12 marca r. b. zajęcia w politechnice wznowione będą w poniedziałek, dnia 16 bm. Podpis: rektor prof. Warchałowski”. STRASZNE MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO W TOMASZOWIE.

Tomaszów Maz. — Tomaszów Maz. stał się terenem strasznego morderstwa i samobójstwa. Zamieszkały przy ul. Zgorzelickiej 43, Wochna Józef, lat 42, ślusarz, zatrudniony w fabr. sztucznego jedwabiu, w przystępie ataku nerwowego grzecznie się na swoją żonę — Józefę lat 30, której podeszła brzytwa gardło. Nieszczęśliwa zdołała jeszcze wyważyć się z rąk szaleńca i wybiec na podwórze, gdzie przeczac obficie krwią padła nieżywa.

Zaalarmowani sąsiedzi wbiegli do mieszkania, gdzie w kałuży krwi leżał Wochna, który popełnił samobójstwo, również przeciąwszy sobie gardło brzytwa.

Następną tragiczną śmierć małż. Węgrów — sierotami zostali 13-letni syn i 8-letni Karol.

UBÓJ RYTUALNY W PIOTRKOWIE.

Piotrków. — Podczas dyskusji budżetowej w radzie miejskiej, radny narodowy orzański zgłosił wniosek, aby w części budżetu, dotyczącej bezpieczeństwa publicznego, wstawił symboliczną złotówkę na koszty emigracji żydów piotrkowskich do Palestyny. Przewodniczący rady miejskiej socjalista Piższner nie poddał tego wniosku pod głosowanie.

Wówczas radny narodowy zgłosił wniosek o zniesienie uboju rytualnego w Piotrkowie. Po przemówieniach radnych socjalistycznych i żydowskich, którzy sprzeciwili się zniesieniu uboju rytualnego w Piotrkowie, wniosek powyższy odrzucono.

Jest to pierwszy w Polsce wypadek odrzucenia przez radę miejską wniosku o zniesieniu uboju rytualnego.

Burzliwe obrady

zjazdu rabinów.

Przez miesiąc żydzi mają nie jeść mięsa. „Dzień ciszy”.

Warszawa. — Przez całą środę od wczesnego rana w gmachu gminy żydowskiej obradował zjazd rabinów i cadyków oraz radnych i posłów żydowskich z całej Polski, zwolany przez komitet obrony uboju rytualnego.

Ogółem na zjazd przybyło 800 delegatów, a wśród nich wybitni rabi i cadycy, jak: cadyk z Bobowej, z Belza, z Ziemi Wileńskiej, Grodzieńskiej i t. d. Pośł Sommerstein złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu i stwierdził, że nie przyniosła ona pożądanych skutków.

W dyskusji, jaka przeciągnęła się do późnej nocy, przemawiało kilkadziesiąt osób, przyczem wielokrotnie dochodziło do bardzo ostrych starć między rabinami a „postępowcami”.

Pod koniec zebrania przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że ubój rytualny — wbrew stwierdzeniom ks. dr. Trzebiaka jest podstawowym kanonem judaizmu.

Wielką burzę wywołał wniosek, domagający się od posłów żydowskich złożenia mandatów na znak protestu przeciw zniesieniu uboju rytualnego. Wśród ogromnego zgłędu sprawę przekazało komitetowi.

Pod pomyślnym zapadła uchwała ogłoszenia nakazu wstrzymania się żydów przez miesiąc od spożywania mięsa. Ponadto uchwalamo ogłosić t. zw. „Dzień ciszy”, w czasie którego mają być zamknięte wszystkie sklepy, warsztaty i przedsiębiorstwa żydowskie.

Terminy zarówno „miesiąca bezmięsnego”, jak i „dnia ciszy” ustali egzekutywa centralnego komitetu do walki z projektem zniesienia uboju rytualnego. Podczas zjazdu rabi niezwykle gwałtownie wystąpili przeciwko rozpowszechnianiu się wśród żydów nieświęceniuboboy.

Orbom zjazdu przed domem gminy żydowskiej asystowały tłumy ortodoksoów, zainteresowanych utrzymaniem uboju rytualnego, zachęcające członków zjazdu do najbardziej stanowczych postulatów. Nastrój wśród tłumów był podniecony, a okrzyki słychać było w obrębie kilku sąsiednich ulic.

Na sali również było gorąco. Dolatywały z wnętrza budynku krzyki, klótnie, a nawet przekleństwa. Późną nocą obrady przzerwano, odkładając je do czwartku.

Niezwyczajny transport 300 warjatów z Kulparkowa na Pomorze.

Lwów. — Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie odesłał około 300 chorych kobiet i mężczyzn do zakładu na Pomorzu. Chorych przewieziono specjalnym pociągami, złożonym z 14-tu wagonów pod opieką lekarzy i pielęgniarek. Przewiezienie chorych było konieczne ze względu na przepełnienie zakładu w Kulparkowie, gdzie na 1,100 miejsc przebywało 2,100 chorych, podczas gdy zakładom na Pomorzu, racjonalnie rozbudowanym, grozi zwinięcie z powodu braku pacjentów. Za utrzymanie wywiezionych chorych pięć będzie zakład kulparkowski.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH CHŁOPCÓW JADĄCYCH „NA GAPE”.

Białystok. — W pociągu idącym z Łap do Białegostoku zdarzył się tragiczny wypadek. W jednym z wagonów jechało dwóch chłopców „na gape”. Gdy do przedziału wszedł konduktor, by skontrolować bilety, chłopcy, obawiając się go, wyskoczyli z pociągu. Jeden z nich upadł na tor i rozbił sobie głowę, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi zaś, 16-letni Feliks Arkad z Osowa, w woj. lubelskim, padł pod koła pociągu, które ubelęsił mu nogi. — Przewieziono go do szpitala w Białymstoku, gdzie mimo opieki lekarskiej zmarł w straszliwych męczarniach.

DEFICYT BUDŻETOWY W LUTYM.

Warszawa. — Deficyt budżetowy za luty zmniejszył się w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 2,7 milionów zł i wyniósł w lutym 6,9 milionów zł.

Dochoły budżetowe wyniosły w lutym 166,5 milj. zł, czyli mniej o 900 tys. zł, wydatki zaś wyniosły 173,4 milj. zł, co oznacza zmniejszenie w stosunku do poprzedniego miesiąca o 3,6 milj. zł.

ROZWYDRZENIE NIEMIECKIEJ MŁO. DZIEY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. — Na ul. Paderewskiego w Kończycach został pchnięty w plecy nożem Fryderyk Stesesandt przez Karola Nowarę z Bielszowic, który w towarzystwie dwóch osobników wracał z zebrania partii młodo-niemieckiej, Nowara jest czynnym członkiem tej partii. P. Stesesandt wracał z żoną do domu i rozmawiał po polsku. Nowara zerwał go za to. P. Stesesandt słownie zareagował na to, a wówczas Nowara pchnął go nożem w plecy i pierś.

Ten prowokacyjny napad jest wymowną ilustracją rozwyzdrzenia niemieckiej młodzieży na G. Śląsku.

Również z innych miejscowości nadchodzą doniesienia o podobnych prowokacjach.

W GMACHU SĄDU OKRADZONO ADWOKATA.

Łódź. — W gmachu sądu okr. dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Adw. Klinger, wychodząc z sali sądowej na korytarz, znalazł się w tłumie i złodziej oddał mu guzik od marynarki i wyciągnął z kieszeni pamiatkowy zegarek wartości kilkaset złotych. Poszkodowany adwokat zaalarmował policję, jednak złodziej znikł bez śladu.

LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMY. ŚLE WĘGLOWYM.

Warszawa. — Dnia 5 i 6 b. m. toczyły się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dyr. Kłotki obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu węglowego dla Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Krakowskiego.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które objęło wszystkie większe kopalnie węgla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, utrzymało płace robotników na poziomie, ustalonym w obowiązującej dotychczas umowie o warunkach

pracy i płacy oraz w umowach lokalnych. Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej wchodzi w życie i obowiązuje od 1 marca r. b. do 31 maja b. r., a w razie niewywołania na miesiąc przed tym terminem przedłuża się na następny kwartał.

Orzeczenie to oznacza całkowitą likwidację zatargu w górnictwie węglowym w Polsce.

Sila Polski na morzu.

KS. PSZCZYŃSKI MUSI PŁACIĆ. Katowice. — Z tytułu zaległości podatkowych księcia von Pless, zarządcy przymusowy dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless wpłacił urzędowi skarbowemu dalszą ratę zł. 250 tys. na rachunek fideikomisu.

Ogółem zarządca przymusowy od czasu ustanowienia zarządu przymusowego dóbr i zakładów księcia von Pless wpłacił do urzędu skarbowego 1.718.326 złotych.

„LUNA” Pan Twardowski POZATEK O GODZ. 6.15 BILETY OD 54 GROSZY.

KINO „EDEN” I-sza Aleja 12. Daję najnowszy film Produkcji sowieckiej! ZŁOTE JEZIORO Dramat poszukiwaczy złota w Tajdze syberyjskiej. FANATYZM! ZBRODNIA! MIŁOŚCI! POSWIECZENIE! Nad program: Nowe Aktualności z całego świata oraz pięć na 2-u aktowa komedia w kolorach naturalnych. Poranki! W sobotę i niedzielę o 12 i pół po raz ostatni „Z pamiętnika Detektywa” i „Przygody Rekruta”.

KRONIKA

Częstochowa 14 MARCA Sobota. Dziś — Matyldy król, Jutro — Klemensa. Wschód słońca o godz. 6,02. Zachód — 17,46. Kalendarzyk historyczny: Zakończenie sejmiku koronacyjnego we Władysław IV. 1633 r.

Zebranie Sodalicyj na Jasnej Górze z udziałem prezeski Akcji kat. p. Rzepeckiej. Korzystając z przybycia sodalicyj i generalnej prezeski Akcji Katol. w Polsce p. Z. Rzepeckiej, znanej ze swej działalności społecznej, Sodalicyj Marjańskie zorganizowane przy Jasnej Górze, zaprosiły Sz. prelegentkę o przeprowadzenie zebrania w sali Sodalicyjnej na Jasnej Górze, dziś, w sobotę, o godz. 17, na które zarządy wszystkich Sodalicyj zapraszają swych członków.

„Pożegnanie rekrutów” w II-gim Oddz. K. S. M. M. przy parafii św. Zygmunta. Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz II-gi Oddział K. S. M. M. zwołuje nadzwyczajne zebranie członków, celem pożegnania odchodzących druhów do wojska. Porządek zebrania przewiduje: zgajanie, śpiew, deklamację, referat drh I Wojtali p.t. „Zwiec żołnierza”, monolog: rekrucja, oraz przemówienia pożegnalne.

Zgon ś. p. dyr. Nowińskiego

W dniu dzisiejszym niemal nieoczekiwanie, po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem ś. p. Józef Nowiński, dyrektor Częst. Oddziału Banku Handlowego w Warszawie.

Spoleczeństwo miejscowe ma jeszcze w żywej pamięci piękny jubileusz 40-letnia pracy zawodowej, jaki zmarły dziś ś. p. dyrektor Nowiński obchodził niedawno, bo w grudniu r. ub.

Ś. p. dyr. Nowiński urodził się w Warszawie w r. 1873, a po ukończeniu Szkoły Realnej w r. 1895 poświęcił swe wybitne zdolności pracy bankowej. Już po 1-rocznej pracy w Banku Handlowym w Warszawie przeniesiony został na wyższe stanowisko do Oddziału Banku w Częstochowie i tu bez przerwy pracował do chwili ostatniej, zajmując od lat 25-ciu odpowiedzialne stanowisko dyrektora Oddziału. Poza pracę zawodową znaną jest społeczeństwu miejscowemu działalność społeczną Zmarłego i Jego wybitne na tem polu zasługi. W r. 1906, gdy rozpoczął się bojkot szkół rosyjskich, przystąpił czynnie do założenia szkoły polskiej w Częstochowie i organizował u siebie tajne komplety; w czasie okupacji niemieckiej wielokrotnie występował wobec władz najedźdźcych w obronie interesów miasta i mieszkańców, był też jednym z organizatorów obecnego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza; pracował czynnie, jako prezes, w Częst. Oddziale Polsko-Ameryk. Kom. Niesienia Pomocy

Dzieciom oraz w Lidze Obrony Powietrznej Państwa, tudzież w wielu organizacjach, jak: Tow. Dobroczyńcy dla Chrześcijan, Tow. Przeciwwrzużelce itd.

W ciągu 40-letniej swojej pracy na gruncie Częstochowy żył się ze społeczeństwem miejscowem, był zasłużonym obywatelem i jednostką wybitną, a dzięki wielkim zaletom serca i charakteru, pracowitości i skromności, zdołał sobie zaskarbić ogólną sympatię i poważanie, a wysoki szacunek zarówno władz przełożonych w Warszawie, jak i podwładnego grona pracowników Częst. Oddziału Banku.

Zgon ś. p. dyr. Nowińskiego, godząc bolesnym ciosem w najbliższą rodzinę, odbija się jednocześnie żalobnym echem w społeczeństwie miejscowem, które wieść o tym zgonie przyjmuje z żalem i współczuciem głębokim. — Na tem miejscu wyrażamy rodzinie Zmarłego nasze współczucie z powodu doznanej niepowtarzanej straty męża i ojca. Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

Stosunki w przemyśle budowlanym

Co wykazała konferencja w Starostwie? Z inicjatywy miejscowej Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy odbyła się w dniu 9 b. m. w gmachu Starostwa pod przewodnictwem p. starosty Rogowskiego konferencja z wykonawcami robót budowlanych przy współudziale p. wicestarosty oraz przedstawicieli: Urzędu Starobowego, Inspekcji Budowlanej, Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy. Na konferencję przybyło 40 mistrzów murarskich i ciesielskich ze starszymi cechów.

Naczelnik miejscowej Ekspozytury Funduszu Pracy zreferował sprawę niezdrowych stosunków budowlanych w Częstochowie. Spośród 68 wykonawców robót budowlanych w roku ubiegłym 29 wcale nie zadeklarowało i nie wpłaciło wkładek i opłat na rzecz Funduszu Pracy, a 11 zadeklarowało należności z tego tytułu bądź nie za wszystkich robotników, bądź też nie za cały okres zatrudnienia. Łączna suma niezadeklarowanych i niewpłaconych należności Funduszu Pracy wynosi około 18.000 zł. Jako curiosum można przytoczyć fakt: że mistrz ciesielski, który wykonał 172 isby zadeklarował wkładek i opłat na Fundusz Pracy 16 zł, podczas gdy należności te wynosiły co najmniej 1200 zł. (6 proc. od wypłaconej robocizny).

Pozatem większość wykonawców robót budowlanych nie przyjmują robotników za

Rokolecja dla Pań Nauczycielek, które prowadzi będzie ks. prof. dr. B. Kasprzak w gmachu S.S. Zmarły wywołania Pańskich, III Aleja 60, trwać będą od dnia 15-19 marca.

Konferencja rozpoczynająca się o godz. 6.15 wiecz. Początek w dniu 15 marca (niedziela). Śpiewdz św. w środę. Upraszają o punktualność. Zarząd Sodalicyj Pań Nauczycielek M.B.R.

pośrednictwem Ekspozytury Funduszu Pracy a sprawozda ich z terenu powiatu. Sprawozdani robotnicy przeważnie bądź są mi bądź też ich rodzice posiadają gospodarstwa rolne. W licznych wypadkach robotnicy ci zatrudnieni byli po 12 do 14 godzin dziennie, otrzymując niższe stawki za robokwe, niż ustala umowa zbiorowa. Z tego powodu kilkuset robotników budowlanych, zamieszkałych w Częstochowie, nie mogło otrzymać pracy.

Omawiane stosunki wytwarzają niejedyną konkurencję w stosunku do przedsiębiorców budowlanych, którzy lojalnie wywiązują się z wszystkich zobowiązań na rzecz Skarbu Państwa i Instytucji Ubezpieczeniowych. Zrozumiałą bowiem jest rzeczą, że mistrze murarscy i ciesielscy nie placąc świadczeń socjalnych, a często i na leżności skarbowych oraz nie respektując umowy zbiorowej, mają łatwą możliwość konkutowania z solidnymi mistrzami, dzięki czemu większość robót zagarniają w swoje ręce.

W celu ukrośczenia tej nieuczciwej konkurencji należałoby zastosować następujące środki zaradcze: 1) zobowiązać wykonawców robót do przyjmowania wszystkich robotników wyłącznie za pośrednictwem Ekspozytury Funduszu Pracy, 2) ograniczyć wydawanie deklaracji jednemu wykonawcy do takiej liczby, która gwarantowałaby możliwość faktycznego nadzoru nad budowlą przez danego mistrza, 3) egzekucję zaleganych podatków socjalnych skierować na należności mistrzów murarskich i ciesielskich, jakie będą im przysługiwać za wykonanie robót w roku bieżącym, w celu ściągnięcia chociażby części tych należności.

Skości zabierali głos starsi cechów oraz przedstawiciele Urzędu Skarbowego, Inspekcji Pracy, Ubezpieczalni Społecznej i firm budowlanych, stwierdzając anomalne stosunki, wytworzone przez nieuczciwą nawę robót budowlanych, którzy uchylają się złośliwie od uiszczenia opłat socjalnych i należności skarbowych, a ponad to nie respektują zbiorowej umowy.

Pan starosta zwrócił się do zebranych mistrzów murarskich i ciesielskich z apelem lojalnego traktowania zobowiązań na rzecz Skarbu i Instytucji Ubezpieczeniowych, a co zatem idzie zaniechania nieuczciwej konkurencji, wskazując jednocześnie na obowiązek przyjmowania robotników za pośrednictwem Ekspozytury Funduszu Pracy, która na zgłoszone zapotrzebowanie bezwzględnie kieruje odpowiednich fachowców, jak również niewykwalifikowanych robotników. W końcu p. starosta zalecił, ażeby zainteresowane urzędy i instytucje stosowały wszelkie możliwe środki przeciw działaniom omawianym anomaljom, podkreślając, że w razie ujawnienia podobnych wykroczeń w przyszłości, winni będą karani bez najmniejszej pobłażliwości.

Z teatru Kameralnego. Dziś, w piątek, i codziennie o godz. 20-jej rewelacyjna sztuka W. Fodora „Matura” z gościnnym występem Janiny Biesiadkiej.

W sobotę o godz. 17-jej „Trafika pani generałowej”. W roli Loli wystąpi p. Wanda Stanisławska, artystka sceny poznańskiej.

Echa podziału odzieży

wśród bezrobotnych w Częstochowie.

W związku z notatką w „Gońcu Częstochowskim” pod nagłówkiem „O sprawiedliwy podział ofiar i odzieży dla najbardziej potrzebujących” otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo z wyjaśnieniem, — zatytułowane „W imię prawdy”:

„W związku z notatką zamieszczoną w „Gońcu Częstochowskim” z dn. 12 III, r. b. Nr. 60 pod tytułem „O sprawie filii podział ofiar i odzieży dla najbardziej potrzebujących” — wyjaśniam co następuje: Nieprawdą jest, że Komitet P. P. S. przyjmował jakkolwiek odzież dla Komitetu Niesienia Pomocy Najbardziej potrzebującym i rozdziałał taką wśród swych członków-bezrobotnych.

Natomiast prawdą jest, że przy Radzie Kl. Związków Zawodowych w Częstochowie od kilku lat istnieje Sekcja Bezrobotnych, delegacja której stale zajmuje się losem bezrobotnych, bez różnicy na ich przekonanie polityczne. Dzięki tej delegacji bezrobotni znajdują obronę i o ile uzyskują jakąkolwiek pomoc to w dużej mierze pochodzi takowa z stałej ingerencji wymienionej delegacji. Delegacja powyższa posiada w swoich dowodach odpisy memorjów, petycji i korespondencji — wysyłanych do odpowiednich czynników w sprawach bezrobotnych i ich rodzin, a ostatnio wyjeżdżając dwukrotnie do Województwa w sprawach bezrobotnych, z czego dała sprawozdania na zgrupowanie w kinie „Atlantyk” w dniu 24 I, i 5 III. R. b., a więc tak członkowie E. i Z. W. z. a., jak również i niez członkowie zostali dostatecznie

s. i. p.
Z SADEROŃ
JANINA MARJA STARZYŃSKA
żona h. Naczelniczka Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych.
Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 13 marca 1936 r., przeżywszy lat 75.
Wyprowadzenie zwłok z domu ślubu przy ul. Pradzińskiego Nr. 5, nastąpi dn. 16 b. m., o godz. 3 i pół rano do funkał przy ul. Narutowicza, skład przewidziany do grobu rodzinnego w Olsztynie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu pogrzebu, dn. 16 b. m., o godz. 10 rano, w kościele św. Zygmunta. O smutkach tych obrzędach świadkami, pogrzebem i głębokim żalu Małż. córki, syn, brat, siostra, aleciowie i wanczka.

poinformowani o stanie rzeczy.

Dla jasności sprawy stwierdzam, że nawet spośród wymienionych w notatce, są bezrobotni oświadczyć mi znani, którzy uzyskali pomoc tejże delegacji, bez nauzisko należenia do partii, bądź Kl. Z. W., gdyż dola bezrobotnych nie jest objętą dla Kl. Z. W. i P. P. S.

Odnosnie zarzutu, że „resztki nierozdanej odzieży oddniesiono spowrotem do miejscowego Komitetu”, stwierdzam, iż jest to niekłamane kłamstwo, gdyż tak w lokalu P. P. S., jak również Kl. Z. W. nikt takowej nie rozdawał nikomu i w stanie nienaruszalnym pozostawiono do dyspozycji Komitetu Funduszu Pracy, celem dokonania podziału wśród potrzebujących.

Zmuszony jestem zarazem wyrazić ubolewanie, że w tak tragicznej sytuacji dla bezrobotnych, podpisani na skardze dali się uwieść podjudzającym elementom przeciwko P. P. S., którym obrona interesów bezrobotnych jest obojętą, a podobne eksperymenty są wykonywane dla rozszarpania jedności i solidarności robotniczej.

Dziękuję za uprzejmość Szanownej Redakcji — pozostając z powązaniami

J. Kuźmierczak.

Sekretarz O. K. R. P. P. S., Przewodniczący Rady Kl. Z. W. i Lanik m. Częstochowy

W sprawie podatku od lokal przemysłowych. Związek Izby Przem.-Handl. przesłał ministerstwu Skarbu swą opinię w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od lokal. Na mocy dekretu nie podlegają podatkowi lokale lub ich części, zajęte przez zakłady przemysłowe. Postanowienie to zostało w projekcie rozporządzenia wykonawczego ograniczone, albowiem według tego projektu zwolnione mają być od podatku lokale wyłącznie tylko te lokale, biura, składy i pomieszczenia gospodarce zakładów przemysłowych, które znajdują się w tym samym budynku lub w obrębie kompleksu budynków, zajętych przez przedsiębiorstwo. Zdaniem Związku Izby, w szczególności, składy przedsiębiorstw powinny być całkowicie zwolnione od podatku bez względu na to, czy znajdują się przy samym przedsiębiorstwie, czy też poza niem, gdyż w każdym wypadku związane są organicznie z zakładem przemysłowym. To samo dotyczy również biur zakładów przemysłowych.

Zameldowała w policji. Kłosa Agnieszka/a, zam. przy ulicy Kiedrzyńskiej Nr. 12 zameldowała w policji, że w dniu 8 b. m. na ulicy Warszawskiej pobita została przez Dudka Jana, zam. przy ulicy Dąbrowskiego 4 i Kasprzyckiego Stanisława, zam. przy ulicy Wilsona Nr. 34, wskutek czego doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

Z życia przedszkola

przy Kole Gospodyń na Ostatnim Groszu.

Staraniem p. Orłowskiej, kierowniczki prywatnego przedszkola przy Kole Gospodyń na Ost. Groszu, zostało urządzone przedstawienie w dn. 19 stycznia i na ogólne żądanie publiczności powtórzone w dn. 2 lutego b. r. Wystawione były dwie bajki pod tytułem „Sen Zosi”, „Marysia-sierotka, królowa krasnoludków” oraz dialog: „Pajac i Lala”. — W sztuczka tych brały udział prawie wszystkie dzieci przedszkola (w liczbie 40). Z przyjemnością patrzyły się, gdy małeństwa cztero- i pięcioletnie z przejęciem i uczuciem recytowały swe role: kwiatków, krasnoludków, grzybów oraz gwiazdeczek. Z powodzeniem mogłyby dzieci wystąpić przed dużo większym audytorjum, tak śmiało i pewnie czuły się w swych rolach. Dość należy, że p. kierowniczka, nie szczędząc swych trudów przy urządzeniu przedstawienia, wszystkie kostiumy zaprojektowała i wykonała artystycznie. Na zakończenie karnawału został urządzony dla dzieci „Bal kostiumowy”, na którym aż się roiło od dziarskich wojskowych, zwanych krakowiaków i krakowianek, powiewnych baletnic i miłutkich dam w krynolinach. — P. Orłowskiej należy się uznanie i podziękowanie za opiekę i sprawienie tyle radości naszym miłośnikom. *Matka.*

— Kalendarzyk łowiecki na kwiecień.

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w kwietniu przypada czas ochronny na następująca zwierzyne i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cietała, jelenie-byki, danielę-rogacze, jelenie i danielę-janie i cietała, sarny-kozy i koźła, sarny-kozy, dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, tysie, żbiki, kuny lesne (tuma ki), norki, borsuki, wiewiórki, zajac-szaraki, zajac-bielaki, guszcze-kury, cietrzewie-kury, jarzabki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kurapaty, przepiórki, dzikie indyki-samice, dzikie kaczkisamice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołebie, drozdy, kwiczoły, paszki, pularce, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołebiarzy, krugoludów, wron i srok), żubry, bobry, kozice i świstaki.

Podwyższenie ceny wody

w niektórych miastach o kilkaset procent.

W kołach gospodarczych duże wrażenie wywołała wiadomość, że pomimo oświadczenia wice-premjera Kwiatkowskiego, że życie gospodarcze nie będzie obecnie narazone na niespodzianki w postaci nowych obciążeń, podwyższone zostają przez niektóre instytucje publiczne świadczenia.

Tak np. nadeszła wiadomość z Poznania, że tamtejszy samorząd miejski zmienia dotychczasowy sposób wymierzania opłat za wodę, tak, że ogólny wpływ opłat zostanie zwiększony z 380 tysięcy złotych rocznie do 1 miliona zł., co oznacza podwyższenie opłat o przeszło 150 procent. Podobne wiadomości nadchodzą i z innych miast.

W innych znów miastach wprowadza się nowe ukryte podatki w postaci opłat, pobieranych nie za wodę, ale za „prawo pobierania wody”.

Swego czasu miasta ulenowskie, m. in. Piotrków, przeprowadziły rurociągi wodne na ulicach miasta. Rury te jed-

nak bardzo często, zwłaszcza na przedmieściach, nie są połączone z domami, wskutek braku odpowiednich środków, względnie odpowiednich kredytów.

Magistrat m. Piotrkowa na nie nie zważa i wyznacza opłaty nie za wodę, ale za „prawo pobierania wody”, przy czym opłaty te są kalkulowane tak wysoko, że pochłaniają od 14 do 38 procent komornego brutto, podczas gdy wszystkie podatki państwowe i komunalne wynoszą około 20 procent czynszu brutto.

Są to dziwolagi, które, zdaniem sfer gospodarczych powinny być jaknajrychlejszym usunięte.

— O obniżeniu podatku widowskiego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie poparła wniosek Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce w sprawie obniżki obowiązujących stawek podatku widowskiego, pobieranego przez władze komunalne od przedsięwzięcia kinematograficznych.

Popierając wystąpienie Rady Naczelnej, Izba Przemysłowo-Handlowa kierowała się troską o byt krajowych przedsiębiorstw kinematograficznych i związanej z temi przedsiębiorstwami polskiej produkcji filmów pełnoprogramowych i krótkometrażonych. W dzisiejszej bowiem sytuacji finansowej i przy obecnej wysokości obciążeń fiskalnych, zwłaszcza na rzecz samorządów i instytucji wyższej użyteczności publicznej (Fundusz Pracy i Polski Czerwony) — kinoteatry, jako prawie wyłączni odbiorcy filmów krajowej produkcji, stają się coraz słabszymi konsumentami. Ten stan rzeczy odbija się oczywiście niekrytycznie na sytuacji naszego młodego przemysłu filmowego.

— Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie pracowników komunalnych. Zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubożeniu pracowników umysłowych, pracowników związków komunalnych, o ile mają zapewnione prawa do uposażenia emerytalnego nie mniejszego niż przewiduje to rozporządzenie, nie podlegają obowiązki ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Najwyższy orzekł, że z przepisu tego nie wynika, aby pracownik, który ubezpieczony został w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, tracił przez to dobrodziejstwo odprawy, wypływające dla niego ze statutu emerytalnego pracowników związku komunalnego. — Okoliczność, czy odprawę tę należy uważać za rodzaj uposażenia emerytalnego, czy też za świadczenie odrębne, nie ma tutaj znaczenia.

Dźwiękowe Kino
„Stylowy”
II Aleja nr. 27.

Dziś polećmy dramat szpiegowski p. t.
„Człowiek o 100 twarzach”
w roli gł. KETTI GALLIAN, rytmika Marjany Dietrich.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrocie prywatnym 5.26¹/₂ — 5.26¹/₂, rubel złoty 4.84 — 4.83¹/₂, dolar złoty 9.05 — 9.04¹/₂, banknoty niemieckie 142.50.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 13 na 14 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosiańskiego — Kordeckiego Nr. 27.

W razie pożaru należy wezwać Straż — przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

Sprawa z eterem w zakładach chemicznych w Aniołowie.

Wczoraj na wokedanie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa karno-skarbową dyr. zakładów chemicznych w Aniołowie inż. Stefana Korngolda.

W latach 1928 — 31 Zakłady Sochaczewskie przesyłały zakładom chemicznym w Aniołowie 256,000 kg. spirytusu 100 proc. I gatunku, celem przerobienia go na eter, przyczem zgodnie z ustaloną normą zakłady chemiczne miały produkować 190 kg. spirytusu — 100 kg. eteru.

Jednak dzięki pewnym ulepszeniom, jak również oszczędności, udało się zakładom chemicznym już z 184 kg. spirytusu otrzymać 100 kg. eteru.

W tem właśnie Izba Skarbową w Kielcach dopatrzyła się działania na szkodę państwa, ponieważ zakłady w Aniołowie nie zgłosiły do Urzędu Akcyz zaoszczędzonych kg. spirytusu, celem dopisania różnicy w cenie, bo Zakłady Sochaczewskie placą za kg. spirytusu 92 gr., a zakłady w Aniołowie po zł. 1,35 za kg. dlatego inż. Korngold został ukarany grzywną 20,000 zł.

Inż. Korngold odwołał się do orzecze-

nia do sądu. Sąd po rozpatrzeniu tej ciekawej sprawy zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 14 b. m. w południe.

Amatorka tanich ubrań.

Marjanna Psiuk, lat 30, zam. we wsi Walenców, gm. Opatów, w dniu 22 lipca stopada oglądając pozornie w chęci kupna kostiumy męskie w sklepie Abram Topora na Nowym Rynku, skradła nieski garnitur granatowy i następnie usiłowała dokonać w ten sam sposób drugi kradzieży w sklepie ubrań Brzdeckiego w I Alei.

W sądzie do winy się nie przyznała twierdząc, że do sklepu Brzdeckiego przyszła w zamiarze kupna, lecz nie mogła uzgodnić ceny wysza. Brzoški wybiegł wówczas na ulicy sam wetknął jej d ręk garnitur.

Na te okoliczności oskarżona powołała się na kilku świadków. Sąd odrzucił rozprawę na inny termin w celu powołania świadków, oskarżona zaś poleci osadzi w więzieniu, aby zapobiec możliwości jakichkolwiek krętać z jej strony.

Wybuch pod słomianą strzechą

Ciężko pokaleczono chłopca umieszczono w szpitalu.

Mieszkańcy wsi Toporów pod Wielu niem zaalarmowani zostali silną detonacją, pochodzącą z zabudowy Piotra Masłanki. — Przybyłym na miejsce osobom okazał się straszny widok.

W mieszkaniu, gdzie znajdowały się tylko same dzieci, zauważono 7-letniego chłopca ze strasznie pokaleczoną twarzą i rozszarpaną siłą wybuchu prawą dłoń. Jak ustalono, jedno z dzieci, a mianowicie 7-letni Piotr Masłanka, syn właściciela mieszkania, znalazł petarde, za też inny materiał wybuchowy, który eksplodował. Okropnie pokaleczono ma-

przewieziono natychmiast do szpitala w Wieluniu, gdzie dokonano mu amputacji...

Sprawa ta zajęła się policja, prowadząc szczegółowe dochodzenie.

Ordynarny wybrak

Zmarwienie mieszkańców ul. Zabiej.

W nocy, jak zresztą we wszystkich prawie miastach, na bocznych ulicach...

Taki właśnie jeden z beczkowozów ukazał się onegdaj na ulicy Zabiej...

W jedną stronę jakoś z pustym wozem przejechał woźnica, lecz gdy powracał...

Nie namyślając się wiele, wypuścił na drogę ulicy całą zawartość beczkowozu...

Oczywiście, że nad ranem mieszkańcy domów o numerach nieparzystych...

Kilku gospodarzy wspólnie zasympoło pozostawiając z beczkowozu, lecz przejeżdżające wozy...

Woźnica, który dopuścił się ordynarnego wybraku, niewątpliwie zostanie wykruty...

Usiłował ukraść żakiet. Owieczko Jadzia, zamieszkała przy ulicy Ogrodowej nr. 3...

skrącić żakiet damski. Jak ustalono, kra dzieży usiłował dokonać Molił Józef...

Groźby polamania kości. Helman Władysław, zam. przy ul. Handlowej nr. 13...

Tenże Helman Władysław zameldował, że Piotr Marzec i Antoni Izdebski odgrażają...

Bomby łzawiące w teatrze

NA BOLSZEWICKIEJ SZTUCE.

Z Łodzi donoszą: W teatrze miejskim w Łodzi podczas przedstawienia sztuki Gorkij...

Łódźki „Oreodownik“ pisze: „W zespole artystycznym teatru łódzkiego jest 30 osób...

Dyrektorem teatru miejskiego w Łodzi jest p. Wroczyński, który mimo protestu...

dopodobnie brudne. Nie mają pojęcia o podstawowej higienie.

Mimo to Tybetanki nie są podobno pozbawione uryku. Ale tylko wtedy gdy są młode...

W czasie krótkiej młodości Tybetanki używają za to życia i bawią się wesoło.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

D'ANNUNZIO CHORY.

Rzym, 13.3. — Znakomity pisarz włoski Gabriel D'Annunzio ciężko zachorował na influencję...

RADA LIGI NARODÓW W SOBOTE.

London, 13.3. — Posiedzenie rady Ligi Narodów zostało na sobotę na godz. 11...

Komisja jedzie na „front“

NA GRANICY FRANCUSKO-NIEMIECKIEJ.

Paryż, 13.3. — Izba i Senat zawieszają swe prace na kilka dni przed ostatecznym zamknięciem kadencji parlamentarnej...

Obraadowała również komisja spraw za granicznych pod przewodnictwem Paul Bastida. Przewodniczący poinformował...

NARUSZENIE PAKTÓW STWIERDZONYCH.

London, 13.3. — Konferencja mocarstw lokańskich rozpoczęła się wczoraj o godz. 5-jej po poł. w sali Foreign Office...

Kronika sportowa

Mistrzostwa ligowe. Tegoroczne rozgrywki ligowe w piłce nożnej o mistrzostwo Polski rozpoczęły się w dniu 3 kwietnia...

Program pierwszej niedzieli przedstawia się następująco: Legia—Dąb w Warszawie, Wisła—Śląsk w Krakowie...

Operacja Kusocińskiego. W szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie odbyła się operacja chorego kolana Kusocińskiego...

Śląsk zabiega o piłkarzy angielskich. — Krakowska „Wisła“ obchodził w roku bieżącym jubileusz swego istnienia...

W związku z powyższem mistrz Polski „Ruch“ z Wielkich Hajduk, zabiega o rozegranie...

Polska—Jugosławia. Polski Związek Atletyczny projektuje urządzenie 5 kwietnia meczu...

Polska—Austria. — Krakowska „Wisła“ obchodził w roku bieżącym jubileusz swego istnienia...

Dziewczyny posługują nie jednego mężczyzną, ale wszystkich jego braci. A oprócz tego, jakby to zbiorowe małżeństwo...

W ciągu dwugodzinnej dyskusji osiągnięto zaledwie pierwszy etap, którym jest uzgodnienie opinii co do prawnej oceny samowolnych posunięć rządu...

POWÓD W ST. ZJEDN.

Nowy Jork, 13.3. — W 8-miu stanach m.in. w stanie Nowy Jork wskutek nagłej odwilży powstała powódź...

PO ZAJŚCIACH W PRZYTYKU.

Radom, 13.3. — W związku z zajściami w Przytyku, prowadzący śledztwo prokurator...

Odbył się w Przytyku pogrzeb zabitego podczas zajść Stanisława Wiesniaka. Pogrzebek żałobnej uroczystości nie został ni czem zakłócony...

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

Toruń, 13.3. — W komisariacie I P.P. w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek. Przewodnik Jan Szczępaniewicz...

Charakterystyczne nowiny z Rosji Sowieckiej

Garsé nowin z Z. S. R. R.:

Z dniem 1-ym lutego zamknęły swe podwoje magazyny, zwane „Torgsin“.

Sek tkwił w tem, że trzeba było płacić zagraniczną walutą. Stąd przystępny był zbytek „Torgsinów“...

Obecnie się to skończyło. Jak brzmiałonikony komunikat urzędowy „Torgsinów“ spełniły swe zadanie...

Ale chodziło o skutek moralny: nie będzie już rozróżnienia między „cudzoziemcami“ i „swoimi“.

Przewodniczący rady komisarzy ludowych Molotow udzielił wyjaśnień w sprawie projektu przeobrażenia systemu...

Chodzi o przeprowadzenie zmian w konstytucji ZSRR z roku 1918 w tym duchu, aby w gminach, prowincjach i republikach utworzyć zaczątek samorządu obywatelskiego.

Szczegóły planu nie są jeszcze znane. Narazie tyle wiadomo, że samorząd opierać mały się — rzecz niesłychana — na wyborach.

Bo rozumie się, że wobec słabej stonkowno warstwy robotniczej wśród ludności ZSRR, nastąpiłoby przez wybory wzmocnienie elementu chłopskiego i „nie zależnego“ w radach gminnych...

Rada komisarzy ludowych wspólnie z wydziałem wykonawczym partii komunistycznej wydały rozporządzenie, rozwiązujące moskiewską „Akademię komunistyczną“.

wyższych stanowisk.

Rozporządzenie nakazuje przekazać majątek akademii oraz wszystkie jej zakłady akademii i „Akademii Nauk“.

W każdym razie skreślono teraz termin „komunistyczny“, jako „zbyteczny“.

Na pieniężnych środkach obiegowych Związku Sowieckiego, które opuściły mennice, nie widnieje sakramentalny napis: „Proletariusze wszystkich krajów łączyć się“.

A może powyższe, przypadkowa zresztą wiadomość z Rosji o Sowieciech ma związek z najwęższymi wysiłkami dyplomacji moskiewskiej w stolicach za chodnich, które pragnęłyby ze wszech sił wciągnięcia Rosji „do Europy“?

Życie i obyczaje Tybetu

Pisarz i podróżnik włoski Tucei opisał ciekawe opisy tajemniczego kraju azjatyckiego, Tybetu zachodniego. Kraj ten, położony na wysokości 4 do 5 tysięcy nad poziomem morza, jest niemal zupełnie nieznaną Europczykom.

Mimo to mieszkająca tam ludność nie okazuje przygnębienia. Przeciwnie jest wesoła i objawia optymizm, podobnie jak Eskimosi, których życie wydaje się również bardzo ciężkie.

Ludność tybetańska jest natomiast potwornie bytująca. Brak wody zimno i trudność zdobycia odzieży wpływają na szerzenie się nieprawdopodobnego brudn. Podróżnik Tucei twierdzi, że nie widział Tybetańczyka, myjącego sobie choć by ręce.

Kobiety nie ustępują pod tym względem mężczyznom. Są również niepraw-

Dbałmy o zdrowie dzieci.

Chłocko dziecka wymaga nieustannej a troskliwej opieki i pielęgnacji, delikatny bowiem naskórek dziecięcy stale jest narażony na małopowierzchniowe niebezpieczeństwa, a co zatem idzie na szereg przykrych dolegliwości.

RYNEK MOTOCYKLOWY W SEZONIE 1936.

Rok hełazcy rozpoczyna się pod hasłem wzmożonej motoryzacji. Dzieki miśm cenom kupna i minimalnym kosztom eksploatacji, wybra się na czoło mechanicznych środków lokomocji motocykle.

WIOSNA ATAKUJE GARDŁO.

Wczesna wiosna z jej nagłymi zmianami atmosferycznymi, niesie niebezpieczeństwo przeziębień, katarów, anginy, grypy i t. p.

Okazuje się, że znane u nas tabletki pod nazwą PANACRIN, działają silnie bakterioobójczo, są środkiem nie drażniącym i nieszkodliwym dla organizmu.

SPRZEDAM PARCELE. różne meble używane — do sprzedania, ul. Jasna 60rska nr. 104/106, 774

POTRZEBNA inteligentniejsza osoba o skromnych wymaganiach do prowadzenia małego gospodarstwa samolnne osobie na wsi (leśniczówka). Zgłoszenia do Sklepu „Gońca“ pod adresem przez Szkołę Nr. 0389.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społ. Nr. 4257826 wydaną na imię Henryk Przymbylski, 773

ZGUBIONO świadectwo szkolno wy dane przez Szkołę Nr. 0389/127 na imię Romana Kala.

PIERWSI POLACY PODRÓŻNICY PO ABISYNIJ



ODCZYT RADJOWY
Z ŁODZI
ROBOTA NA III GODZ. 17.00

Wrażenie wystąpień Baldwina I EDENA W NIEMCZECH.

Berlin. — Przemówienie Edena i Baldwina w Izbie gmin górują nad sytuacją dnia w Berlinie.

Dzisiejsza konferencja mocarstw locarneskich w Paryżu, chociaż niezmiernie dla Niemiec ważna, nie posiada jednak, zdaniem Berlina, tak wielkiego znaczenia, jak obie mowy wczorajsze, oraz piątkowa sesja Rady Ligi Narodów.

W Berlinie mówi się dziś, że stanowisko Londynu wpłynęło w wielkiej mierze zarówno na postanowienia Paryża jak i Genewy. Zaznacza się skwapliwie, że obie mowy londyńskie rozczarowały Paryż.

Oświadczenie Edena w Izbie gmin — pisał dr. Silex w „Deutsche Zig.“ — odpowiada oczekiwaniom i otwiera wrota do rozsądnych rozmów na temat przyszłości. Jeżeli oficjalnie Anglia formalnie wyraża ubolewanie i racji kroku Niemiec, to jednak należy zwrócić uwagę na odcienie nagany angielskiej.

Jeszcze większe zadowolenie niż mowa Edena wzbudziła w Berlinie mowa Baldwina.

Oczywiście ta satysfakcja je wszystkich sukcesów nie zmniejsza nastrojów troski i powagi.

Ogół niemiecki przyjął decyzję w kwestii Locarna z niebywałym entuzjazmem. Nawet przeciwnicy reżimu zachwycali się tym krokiem, przycząc najwięcej imponuje im śmiałość posunięcia. Rozpisane w tym momencie wybory mogą dać rządowi bez żadnych specjalnych zabiegów istotnie ogromną większość.

Okazuje się, że moment psychologiczny był doskonale wybrany i że krok Rzeszy będzie miał też swoje echo na wewnątrz. Nastroj ten zdyskontuje partja rządząca przy wyborach.

Obok nastroju entuzjazmu, ogół Niemców zdaje sobie jednak sprawę z poważnej sytuacji i kraj jest daleki od opty-

mizmu. Przypuszcza się dziś, iż możliwa są dwie zasadnicze reakcje Zachodu. Pierwszą reakcją, którą reprezentować będzie Francja, to żądanie wycofania wojsk niemieckich oraz rozpoczęcie ewentualnych obrad nad nowym Locarno.

Co do tego, to Berlin stwierdza, że warunkiem wycofania wojsk odrzuca zgóry, jako nienadający się do dyskusji. Wojska niemieckie obsadziły ziemię niemiecką i tego wojska nikt usunąć nie może.

Jako drugą ewentualność wysuwa się sankcje geuewskie. Berlin stwierdza, że byłaby to polityka katastrofy, nietyła dla Niemiec, ile dla Europy.

Trzeba szczególnej czujności

Krakowski „Głos Napodu“ zwraca uwagę, że żydzi poruszają w Polsce i w Europie wszystkie dostępne im czynniki, aby nie dopuścić do zakazu uboju rytualnego. Uboj ten daje bowiem żydom mo nopol w dziedzinie rzeźnictwa i handlu bydłem. Nakładna na chrześcijan haracz w wysokości 70 milionów rocznie. Uboj ten jest antyhygieniczny i antyhumanitarny, według zgodnej opinii wszystkich towarzystw opieki nad zwierzętami w całym świecie.

„Spokojnie, rzeczowo, i obiektywnie sądząc, trzeba więc stwierdzić, że za utrzymaniem uboju rytualnego nie przemawia nic, a wszystkie argumenty przemawiają przeciw.

Od ostatecznego zatwierdzenia tej sprawy dzieli nas parę tygodni. Uplyną one niewątpliwie pod znakiem wysiłków żydowskich, by do niego nie dopuścić. Ze spokojnym sumieniem, które nam daje świadomość walki o dobrą sprawę, możemy powie dzieć, że społeczeństwo katolickie nie przyśmie innego zatwierdzenia wniosku p. Prystorowej, jak tylko to, które mu nadała komisja.

Głos ma teraz Sejm i Senat! Ale i społeczeństwo! Dlatego trzeba je wezwać do szczególnej czujności, zwłaszcza, jeśli się pokazuje, że żydzi próbują wykorzystać pewne swoje wpływy do nacisku na decydujące czynniki“.

Kronika handlowa

— Wskaźniki cen hurtowych w styczniu r. b. Ogólny wskaźnik cen hurtowych styczniu wyniósł 52,2 wobec 52,7 w grudniu r. ub. i 52,7 w styczniu ub. r. (podstawy r. 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych w styczniu dla poszczególnych grup specjalnych (w nawiasach pierwsza liczba oznacza wskaźnik z grudnia ub. r., druga — ze stycznia ub. r.):

Zywność i używki 48,1 (49,1—48,2), nabywane przez spożywców 54,9 (56,2—55,7).

Artykuły rolne krajowe 42,4 (43,37—42,8), sprzedawane przez rolników 35,6 (37,2—33,3).

Artykuły przemysłowe 56,1 (56,1—57,1), surowce 54,2— (53,8—54,8), półfab-

rykaty 54,1 (54,2—55,0), wyroby gotowe 59,6 (60,1—61,1).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 54,2 (54,0—54,9), uzależnione od zagranicy 43,5 (43,8—41,8), skartekłozowane 76,3 (76,6—83,3,4), pozostałe 48,4 (48,0—47,3).

Materiały budowlane 49,1 (50,4—50,5).

Artykuły nabywane przez rolnika 65,3 (65,3—67,8).

— **Połowry morskie.** W ubiegłym tygodniu rybacy złowili 1,094.300 kg. sprzotów, 144.500 kg. śledzików, 6.580 kg. dorszy i 720 kg. łososia. Za ryby te otrzymano 4—6 gr. za kg. sprzotów, 14 gr. za kg. śledzików, 20 gr. za kg. dorszy, a 4.40 zł. do 5.60 zł. za kg. łososia. Ławice sprzotów znikają już z zatoki. Łowi się je obecnie na Inji Gdynia—Hel. Najlepsze wyniki uzyskali rybacy, łowiący przy pomocy dwóch kutrów, ciągnących jedną sieć.

— **Eksport kapeluszy.** Ostatnio zaobserwować się dała wzmoczona aktywność w dziedzinie polskiego eksportu kapeluszy. Intensyfikację eksportu umożliwiło wejście w życie sankcji antywojskowych, które spowodowały wyeliminowanie konkurencji Włoch z szeregu rynków, a w szczególności w Afryce. Podkreślić należy, że przemysł polski napotyka na tych rynkach na konkurencję produkcji japońskiej, zwłaszcza jeżeli chodzi o wyroby gorszej jakości.

— **Strejk spowodował ożywienie.** Strejk w przemyśle włókienniczym Łodzi spowodował na rynku łódzkim bardzo poważne ożywienie. Do Łodzi przybyło w ostatnich dniach wielu kupców zarówno z Warszawy jak i z Małopolski oraz Poznańskie i Pomorza. Wzmoczone zakupy spowodowane zostały obawą przed brakiem towaru w okresie rozpoczynającego się sezonu wiosennego — letniego w razie przedłużenia się strejku.

Z drugiej strony producenci wobec tej sytuacji powstrzymują się ze sprzedażą w przewidywaniu, iż wygodniejszy rynek w razie przedłużenia się strejku pochłonąłby manufakturę po cenach wyższych. Jako zjawisko charakterystyczne, podkreślić należy fakt, że nieliczne transakcje zawarły zostały w osianich dniach już przy cenach podwyższonych.

— **Zapasy cytryn.** Według informacji Gdynińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, w składach celnych w Gdyni leżało w dn. 4 b. m. ogółem około 9.200 skrzyń cytryn, wagi netto około 360 tann. Z ilości tej przypada na cztery włoskie około 5.490 skrzyń wagi netto około 195 tann, a na cztery hiszpańskie około 3.675 skrzyń wagi netto ok. 165 t.

Z zalegających ilości skrzyń cytryn hiszpańskich, 1.000 skrzyń należy do Gdynińskich Targów Owocowych S. A. w Gdyni. Cytryny te w najbliższym czasie zostaną wystawione na przetarg publiczny. Reszta przeznaczona jest dla różnych importów tak gdynińskich, jakoteż krajowych.

Z KRAJU

(—) Sekwestrator ocalił życie płatnikowi zespederowanemu. Do mieszkania Jana Stalicy w Sarzynie pod Rzeszowem, przyszedł egzekutor podatkowy, a gdy płatnik nie zastał w domu, udał się do stodoły. Tam z przerażeniem zobaczył Stalicę, wiszącego na pasku, przymocowanego do belki. Egzekutor odciął pasek i zdołał desperata przywrócić do przytomności. Stalica, jak się okazało, chciał popełnić samobójstwo, obawając się, że egzekutor zabierze mu cały dobytek. Tymczasem właśnie sekwestrator skarbowy ocalił mu życie.

(—) Zatknięt na śmierć łosia. Gajowy dóbr hr. Jarosława Potockiego znalazł koło wsi Zapole, w pow. baranowickim zabita kłempę (samiec łosia), odartą ze skóry. Policja stwierdziła, że kłempę zabili mieszkańcy wsi wsi rąbliwej drzewo w lesie. Zobaczyć oni kłempę seignę przez okoliczne psy i zatknięt ją widami, a następnie odarli ze skóry. Ponieważ łos znajduje się pod ochroną, właściny będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Bodaj to znawcy

W Warszawie władze śledcze przykłąpły bandę handlarzy narkotyków. Banda sprzedawała narkomanom kokainę, dostarczającą przez przemytników.

Co się jednak okazało? Oto przemytnicy w braku kokainy dostarczali handlarzom... zwykłą sodę. Handlarze nie byli o tem poinformowani i dalej tę sodę sprzedawali narkomanom jako kokainę. Pointa całej sprawy tkwi w tem, że nabywcy, czyli miłośnicy i znawcy „białego proszku“, zażywając tę miewinna sodę zamiast kokainy — nie zauważyli wcale różnicy.

Co może sugestia...

(—) Smutne perypetje dezerters. Dnia 8 b.m. obok szosy w Zebrydowicach został znaleziony nieznaną osobnik w stanie nieprzytomnym, którego zniesiono do najbliższego domu. Był on bez ubrania i miał na sobie tylko strój kąpielowy. Poza tem miał pokaleczone ręce powyżej dłoni. W czasie chwilowego odzyskania przytomności zeznał on, że nazywa się Tadeusz Sieński, ma lat 25 i jest dezertersm 25 p. p. z Piotrkowa. Zbiegł on do Czechosłowacji w październiku ub. roku, tam został w Morawskiej Ostrawie aresztowany a następnie przetrzy miesiące więziony. Dnia 3 b.m. został przez żandarmerję czeaka odstawiony do granicy. Tu kilku opryszków zapadło na niego, pobilo, a następnie zdarło ubranie. Potem Sieński stracił znów przytomność w tym stanie przewieziono go do izby chorych 4 pułku strzelców podhalańskich w Cieszyne.



TURYSTYKA UBOGICH

— Zaraz będą rozdawać. Ale to dobrze, że się siostra obudziła, bo już nie wiedzialiśmy, co robić. Jakby siostra nie przyjmowała Komunii, to przecież żal budzić; siostra tak smacznie spała na tych schodkach, jak w łóżku. Ale wiadać Anioł Stróż obudził.

Czuje, że się rumienię do moją słabość. Dziękuję siostrze, pozostawiam swój plecak i odchodzę do Stołu Pańskiego. Widocznie w tej zanej Mogielnicy żyje bacył organizacji, bo jakoś spokojnie dzisiaj siostry kłękają w dwurzędzie, ktoś im wskazuje miejsce, ktoś odświta do bocznej nawy tych, co już przyjęli Komunię, a ktoś inny toruje im drogę. Dostaliśmy po pół komunikanta. Jednocześnie na chórze intonują „U drzwi Twoich stoje, Panie“ i wybuchają odrazu pieśń potężną, jak żywo! Nie wiem, czy dlatego, że tak tu wszystko idzie składnie, w tym pięknym kościele, czy — że sama byłam prawdziwie skruszona słabością moją, ale po raz pierwszy dopiero uczulam, że jestem pacyzką, nie turystką. Może to sprawił żarliwy duch proboszcza, który się nam zaraz objawił w kazaniu. Kazanie — jak i wszystkie następne po drodze — mogło być tylko na jeden temat, który się da ująć w tych paru zdaniach: „Idźcie do Matki Najświętszej, jako do Matki prawdziwej. Zanosisie Jej swoje radości i dziękczynienia i swoje smutki i nieszczęścia. Nie bójcie się, że Ją znużdzie zbyt natrętnym błaganem, bo Jej dobroć dla nas

jest nieograniczona i Jej Syn nigdy jeszcze Jej niczego nie odmówił.“ — Mogielnicki proboszcz mówił swoje kazanie odrazu, od pierwszych słów, przy wtórze ludzkiego szlochania i niemal ryku. Dziś jeszcze, gdy przypominam te chwile, przenika mnie dreszcz i lzy napływają do oczu. Słuchałam, jak wszyscy obok mnie, chociaż ja szłam dziękować, nie prosić. Słowa jego były proste, ale jakby natchnione i jak elektrycznością — nalaadowane miłością do ludzi. To nie była miód brzęcząca.

Po nabożeństwie stanęłam wobec smutnej rzeczywistości: duch rwał się do drogi i sił w członkach nie brakowało, tylko te podłe nożyka własnie musiały zastrajkować. Nie zaszybałm daleko z chorem i piętami i w niewieleśmiem obuwiu, więc zamówiłam sobie miejsce na furmanie i rozglądałam się, jakieby zjeść śniadanie. Nareszcie tu sprzedają mleko gorące i wcale niedrogo, po 15 gr. szklanka. Po śniadaniu siadam na wóz i z wysokości przyglądam się przygotowanym do wyjścia, które odebędzie się nader uroczystie: panny w biali; orkiestra już poszła ustawić się przy krzyżu za młastem. Później ruszyli wszyscy piesi napszód i kiedy doszli do krzyża na rogółce, pozwolono przejechać wozom. Zaraz po przyjeździe do Nowego Miasta — miaszeczko dość schłodne, ale mało interesujące na pierwszy rzut oka — poszłam na poczętę, która mi się wydała instytucją najbardziej cywilizowaną w tem mieście. Dostałam 20 zł. na książeczkę PKO. I zapytałam urzędnika, czy nie może mi wskazać jakiego zajazdu, albo prywatnego domu, gdzieby mi się pozwolił przebrać i umyć. Urzędnik pomyślał i

wzruszył ramionami.

Ja pani wskażę porządną pokój — rozlega się głos za mną, a raczej nademną. Oglądam się: jakiś wysoki pan, ubrany z pewną elegancją w kostium sportowy, zapewne jakiś agronom okoliczny. Daje mi dokładne wskazówki, gdzie znaleźć ów pokój. Pytam go jeszcze o aptekę, czem się ogromnie zdumiał. (Może to farmaceuta — pomyślałam).

— Na co pani apteka? — Mówię mu o moich dolegliwościach. — W aptece nie pani nie poradzą, ale ja tam zaraz przyjdę do pani, to zobaczymy.

W domu wskazanym przez nieznanego znalazłam pokójtek maleńki i kuchenkę oraz staruszkę z dwójgim wnuczeńką, która tam mieszkała. Obie izby były do ostatecznych granic zastawione sprzętami, ale wszystko aż pachniało schłodnością. Czy moje pociągnęła otomaną niewątpliwie wygodną i szklanka mocnej herbaty na stole. Dowiedziałam się, że mniemany agronom to jest „brat“, czyli płatnik, który już trzeci raz nocuje w tym pokolku, i że właśnie dla niego studiują ta herbata. Zaproponował, że mi opatrzy stopy jakimś, sobie tylko znanym sposobem. Trochę mi wstyd okazać bosc stopy takiemu eleganckiemu i następnemu panu, ale cóż robić! Tymczasem pijemy herbatę, on — zinną, ja — gorącą, i gawędzimy sobie bardzo przyjemnie. Brat nieznanomy jest jakoby człowiekiem inteligentnym; do Częstochowy chadzał już w dzieciństwie i aktualnie odbywa 29-tą pielgrzymkę; chciał już nierzaz przestać pielgrzymować, ale go zawsze ciągnie tam niewypowiedziany urok wspólnej wędrowki; wie o tem, że można odbywać inne wędzgi, przyjem-

niejsze, bo w pięknych okolicach, ale pielgrzymka na Jasną Górę jest wzniosła i daje pełne zapamięnienie siebie i swoich spraw. Przepowiada mi, że i ja wrócę do pielgrzymki nierzaz, skoro zakochowałam już tego uroku. Udzielił mi też brat cennyh wskazówek: radził stanowczo odłączyć się od kompanji na noclegach i nocować zawsze tam, gdzie kompanja przychodził rano na Mszę. Przed dzisiejszą nocą powinienam stanąć w Studziannie.

Następnie brat przystąpił do opatrunku. Dostarczyłam mu igły i spirytusu 96-procentowego, staruszka używała mi swojej jodyny. Pięty i palec pokryte były pęcherzami, które sprawiły mi ból przy najlżejszem dotknięciu. Brat przedewszystkiem zwiłzał pęcherz spirytusem, następnie szybko przekłuwał go z boku igłą moczną w spirytusie i zlewał obficie jodyną. Natychmiast: pęcherz oddzielił się, rozpyływał się, a dotknięcie w tem miejscu przestawało być bolesne. Litosiwy brat zrobił to z wielką zręcznością, ale w końcu rozlał jodynę na serwetę staruszki, po czem odrazu poznałam, kto on zasz. Nie mówił mi tego, ale jestem pewna, że to był felczer. W domu moim często bywał felczer dla wykonania różnych zabiegów i zawsze rozlał jodynę na stół. Na zakończenie operacji brat zajodynamicz mi całe stopy i radził to robić codziennie oraz przecierać stopy spirytusem. Pożegnaliśmy się bardzo serdecznie, bo czułam się zupełnie udrzwioną, on zaś był rad, że mi pomógł. Nawiska — jakies krótkie — nie dosłyszałam, oczywiście nazwałam go w myśl „Brat Litosiwy“.

Ze świata

(X) Biskup „pływający“ bez statku. Ks. Wade, wikariusz apostołski północnych wysp salomonskich, zwany biskupem „pływającym“, zbiera w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ofiary na potrzeby misyjne swego okręgu. Niestety smutna doszła go tu wiadomość, że flota jego została zniszczona, statek „św. Paweł“ zatona, a drugi „Rafał“ rozbił się o skały. Ewangelizacja tych wysp bez statków jest wprost niemożliwa, bo są one rozsiępane po Oceanie na powierzchni 802.862 km.² — Przez zatonięcie statków misja poniosła stratę, wynoszącą około 11.000 dolarów.

(X) Kabinę telegraficzną w miastach Ameryki. Amerykańskie towarzystwo elektryczne Western Union Co., zarówno dla wygody publiczności, jak i dla rozszerzenia swojej działalności, zrealizowało bardzo ciekawy pomysł. W bardziej uczeszcanych miejscach, jak dworce kolejowe, wiele sklepów oraz poczekalnie w teatrach i kinach, zostały ustawione kioski, z których przy pomocy telefonu mogą być nadawane depesze. Abonent łączy się telefonicznie ze stacją Western Union i dyktuje treść depeszy, telefonistka oblicza ilość słów i zalicza depeszę do jednej z kategorii opłat, wynoszących okrągłą sumę. Pieniądze nadający wpłaca do automatu, który o wykonaniu tej czynności sygnalizuje telefonistce, poczem depesza zostaje przekazana do adresata. Pomysł ten pozwala o każdej porze dnia w wielu punktach miasta nadawać depesze bez potrzeby udawania się do urzędu pocztowego, co z jednej

strony odciąża urzędy, a z drugiej ułatwia nadanie telegramu.

(X) Wodny spadochron. Inżynier H. T. Burton skonstruował ciekawą łódź-plywak, mogącą utrzymać się przez szereg godzin na powierzchni nie tylko z załogą, złożoną z dwóch ludzi, ale również z zatopionym naskutek wypadku samolotem. Okragły w kształcie pierścienia z dnem plywak jest wykonany z kauczuku i impregnowanego płótna. Przeznaczaniem jego jest ratowanie załogi samolotu ładowego, który w wypadku defektu silnika podczas przelotu nad morzem musi „wodować“. Wtedy załoga przy pomocy sprężonego powietrza, zawartego w butli, za naciśnięciem jednego włącznika wypłyna plywak i z chwilą pogrążenia się płatowca w wodzie, utrzymuje się na powierzchni. Oprócz tego samolot przy pomocy linki umocowany jest od spodu do plywaka i dzięki temu statek może nie tylko uratować załogę, ale również i samolot. Niemal wszystkie samoloty angielskie, które w ostatnich miesiącach wykonywały przeloty nad morzem, zostały zaopatrzone w opisane plywaki.

Na rozkaz...

Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy opis „mobilizacji“ sprawozdawców dzienników berlińskich, zarządzanej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o godzinie 3-jej w nocy zaczęły stukać teleskrypty. Ministerstwo propagandy, zrywa głównych re-

porterów pism berlińskich na dziś godzinie 8-mą rano do ministerstwa. Punktualnie!

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wezwano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnoszą bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Nie którzy biegną do cel telefonicznych. Postarunek S. S. stojący przy wyjściu zagraża im drogę. Panowie! Nikomu nie wolno opuszczać sali. Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wyślemy ją sami.

Słowa te potęgają zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał! „Na, was ist den eigentlichen los“ — No, co jest? Zaraz się pan dowie, — pada urzędowym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziałów S. S.: „Panowie, którzy przyjechali własnymi samochodami, oddadzą mi klucze, samochody będą odprowadzone do garażu“. Atmosfera oczekiwania wzrasta do najwyższego napięcia. Coś się niezwykłego musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszymy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi, staje w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa. „Panowie, jedziemy“. Pakują nas do olbrzymiego, krytego wozu ciężarowego. Mknijemy w kie-

runku pola lotniczego. Na lotnisku czekają nas dwa samoloty. Motory już warczą. Wiadamy. Dokąd? Próżno pytać! Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. Lecimy w kierunku zachodnim. Po dwóch godzinach ukazują się wieża katedry kolonńskiej, olbrzymieją w oczach przybliżają się coraz bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku. Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznaną. Rozdzieleni na grupki mamy być świadkami wielkiego wydarzenia dzisiejszego — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.

(X) Miasto rządzone przez kobiety. Miasto Lawford w Anglii jest jedynym w świecie miastem rządzone przez kobiety. Pożyczył od burmistrza a skończył w ostatnim rocznym magistracie, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicielki płci pięknej. Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiegokolwiek policji. Mężowie pań, zarządzających władzę w mieście, należą do najprzekładniejszych obywateli świata, wobec których rzekomo nie potrzeba w żadnym wypadku stosować przyjętych gdzieśkolwiek środków przymusowych. Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.

Tam i spowrotem.

— Wy, młodzi, hubicie wygode. Ja za moich młodych lat odrobiłem pieśno trzydzieści kilometrów tylko po to, aby dać komuś po buzi!

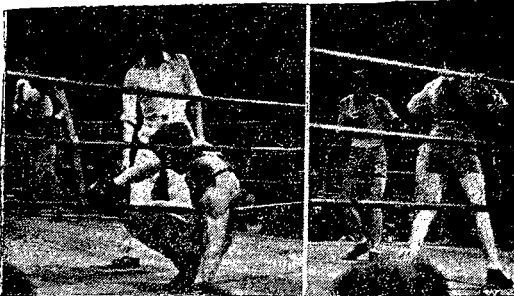
— A wacales też pieśno, wujciu?

— Nie, odwieziono mnie w karetce pogotowia.

CO USŁYSZYŚCIE PRZES PRZED RĄDJO?

SOBOTA, 14 MARCA.

6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik pobudny. 12:15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12:25 Zespół Haliny Adamskiej. 13:25 Chwilka gospodarska domowego. 14:30 Koncert skrypcowy 4-moll Vivaldi'ego, opr. Tivadar Nachez. 15:00 Pod Mosarzem — epizod z niedrukowanej powieści St. Rembeka. 15:15 Nasz handel morski. 15:20 Przegląd giełdowy. 15:30 Jazz artystyczny w wyk. zespołu Adi Rosnera. 16:00 Lekcja języka francuskiego. 16:15 Wesola audycja dla dzieci. 16:45 Cała Polska śpiewa. 17:00 Pierwsi Polacy podróżnicy w Abisynji — odczyt. 17:15 Nowości z płyt. 17:40 Azalia polityka — najmniejszej krzew polski — pogadanka. 18:00 Koncert orkiestry reprez. Kolejowego Przyp. Wojskowego w Krakowie. 18:40 Przegląd wydawnictw. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 Ze wspomnień kinomana — lekka audycja muzyczna. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 Obrazki z Polski współczesnej. 21:00 Audycja dla Polaków w zagranicy. 21:30 Zgodna musi być — lekka audycja z Poznania. 22:00 Kończąc wieczorny. 23:05 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. małej orkiestry P. R.



Występy bokserskich zespołów belgijskich w Polsce.

W Poznaniu został rozegrany mecz bokserski Belgia — Polska z wynikiem 13:3 na korzyść Polski, zaś w dniu następnym mecz Bruksela — Warszawa, z wynikiem 10:6 na korzyść Warszawy. Zdjęcie przedstawia reprezentacje bokserskie Brukseli i Warszawy, zaś zdjęcie obok — efektowne momenty walki na arenie Cyрку w Warszawie.

WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— Wiem. Kiedyś przejeżdżaliśmy po jeziorze. Tatus wskazał mi jeden duży głaz i powiedział: Spójrz, Wiesiu, pod tym wielkim kamieniem, kiedyś była kryjówka.

— A zapamiętałeś sobie, syneczku, to miejsce?

— Doskonale, mamusiu. To taki duży duży kamień, znajduje się na brzegu wyspyki kamienizna.

— Wszyscy troje aż krzyknęli że zdziwieni.

— Prawdę mówisz, Wiesiu.

— Naturalnie. Jeszcze mi tatus mówił, że ta kryjówka nazywała się kryjówka Tołwin — Beja. Bo kiedyś bardzo, bardzo dawno napadli na dwór Tatarzy. Przewodca ich nazywał się Tołwin — Bej. Wtedy wszystkie kosztowne rzeczy schowali pod ten głaz, żeby Tatarzy nie zabrali. A ja zapytałem tatusia, czy tam jeszcze jest ta kryjówka, a tatus powiedział, że pewno nie. Ja miałem chęć tam zejść, ale tatus mi zakazał. Powiedział, że mogę się jeszcze utopić. Ja sobie pomyślałem, że dorosnę to koniecznie zejść do tej kryjówki, a może tam w niej co jest.

— A więc, Wiesiu, zaprowadzisz nas do tej kryjówki.

— Doskonale — ucieszył się chłopiec.

ROZDZIAŁ 47.

W kryjówce Tołwin — Beja.

Słońce zaszło. Lekki mrok spłynął na ziemię. Cisza zawiązała w powietrzu.

Jadwiga, Inka, Olgierd i Wiesio wsiadli do łódki i pojechali po jeziorze.

— Może kto już odkrył kryjówkę i zabrał co się w niej znajdowało — odezwała się Inka.

— Nie bądź złą wróżką? — ofuknął ją Olgierd.

Najwięcej niecierpliw się Wiesio. Co raz wyskakiwał z siedzenia. Matka była

w obawie, że wpadnie do wody.

— Wiesuniu, siedź spokojnie.

— Jednym przedzie, dlaczego wujek tak pomaha wiośluje?

Okrzyknął wysepkę i podpłynął do niej z północnej strony. Na brzegu wysepki leżały ogromne glazy nawpół pogrążone w wodzie. Między nimi rośło sitowie i tatarak.

— O tam, tam — wołał Wiesio — jeszcze trochę dalej trzeba podpłynąć.

— Czy wiesz napewno w którym miejscu znajduje się kryjówka — zapytał Olgierd.

— Wiem, to tam pod dużym kamieniem.

— Ale te wszystkie glazy są podobne do siebie. Może ci się pomyliło.

— Ale nie, ja mam dobrą pamięć. No, teraz trzeba tu wsiąść, — komenderował chłopczyk.

Całe towarzystwo wysiadło z łódki, brodząc po kostki w wodzie, zbliżyło się do wielkiego głazu zupełnie gładkiego jakby spłaszczonego od strony południowej.

— To tu, tatus mi mówił, że pod tym głazem. Trzeba tylko trochę pokopać.

— Teraz już wiem — krzyknął Olgierd — co znaczyły słowa pana Wiechowicza: „w kryjówce Tołwin-Beja, w lipcu... Wiesio...“ czyli, że Wiesio miał wskazać kryjówkę w lipcu, ponieważ w inne miesiące głaz ten jest zupełnie pogrążony w wodzie i dostęp do kryjówki zupełnie niemożliwy.

— Masz rację, przypominaj, sobie w przeszłym roku w maju, idąc do oranżerii, spotkałmś Pawła. Wracał z jeziora, cały przemoczony. Widocznie pragnął dostać się do kryjówki.

— Dziwnie, że mu wcześniej nie przyszło do głowy zejść do niej.

— Nie przypuszczał, że w niej się coś znajduje. Dopiero mu starzec powiedział, iż ojciec jego ukrył w kryjówce wszystkie cenne rzeczy przed najściem bolszewików.

— No, więc bierzmy się do pracy.

Mały Wiesio kręcił się niecierpliwie.

— I ja będę kopał, żeby było prędzej.

— Będziesz tylko przeszkadzał, syneczku.

— Mamusia nie pozwala, a żeby nie ja, tobyście się nie dowiedzieli, gdzie jest kryjówka. Szkoda, że wam powiedziałem.

Olgierdowi zaś zrobiło się chłopca.

— Wiesuniu, twoja pomoc bardzo nam się przyda. Bez ciebie nie dalibyśmy sobie rady.

Olgierd pogrzył łopatę w wodę i wyrzucił mokry piasek na wierzch. Takim sposobem okopali cały głaz Jadwiga i Inka pracowały naprzemiennie. Wszystkimi pot obficie wystąpił na czoło.

Naraz Olgierd wykrzyknął lekko. Łopata uderzyła o coś twardego.

— To nie jest kamień.

Serca wszystkich zabiły głośno.

Okazało się, że głaz pod spodem miał ogromne wydrążenie zalepione gliną. Gdy udało się glinę rozbici, że środka wysunęła się ogromna skrzynia.

— Jest, jest — wołał przejęty ogromnie Wiesio. Jest. Ciekawy jestem co tam w środku? Rozbić trzeba skrzynię.

— Ciszej, Wiesiu, uspokój się. Nie kręć się tak.

— Mamusiu, kiedy mnie ciekawość nie daje spokoju.

Skrzynia była podłużna, płaska z dębego wierzchołka z żelaznymi okuciami, które nieco zardzewiały.

Olgierd przyniósł z łódki toporek i spróbował rozbici zamek. Niewiele się nawet trudził. Zamek odleciał szybko. Nadeńszło wieko. W skrzyni znajdowało się kilka żelaznych pudełek, zamkniętych na zamki.

— Skrzynie schowamy zpowrotem do kryjówki, pudełka przeniesiemy do łódki.

— rzekł Olgierd.

— Mamusiu, co się tam znajduje?

— Zobaczymy w domu kochanie.

— Kiedy ja chce zaraz.

— Trzeba je najpierw otworzyć.

Skrzynki okazały się bardzo ciężkie. Trzeba było po nie wracać trzy razy.

Gdy znalezione skarby już był w domu,

zabrano się do otwarcia żelaznych pudełek.

Ku wielkiej radości pierwsza skrzynka była pełna złotych rosyjskich rubli na kilka tysięcy złotych, w następnych znajdowały się srebrne monety, stołowe srebro oraz biżuteria jak kilka zegarków, bransoletki, pierścionków bardzo kosztownych.

— No, Wiesuniu, teraz nie wyjedziemy z Wiechowic, — rzekła Jadwiga, obejmując synka.

— Nie sprzedasz majątku?

— Nie, synku, Wiechowice zostaną twoje.

Zakończenie.

W powietrzu już unosiła się jesień. Drzewa gęły się pod ciężarem dojrzałych owoców. Liście zabarwiały się czerwienią.

W całych Wiechowicach panował ruch. Zwożono z pola buraki cukrowe i inne warzywa. Przygotowywano ziemię pod ożmierz.

Od strony cukrowni rozlegał się huk maszyn. Szała tam praca w całym pedzie.

Młody energiczny dyrektor cukrowni Olgierd Saski wracał do dworu. Był zadowolony. Praca postępowała według jego myśli i projektów.

Na spotkanie mu szła gromadka ludzi. Poznał zdaleką zonę i jej siostrę, lecz któż ten trzeci?

— To pan, panie Romanie? Kiedy pan przyjechał?

— Trzy godziny temu.

— Czy już zupełnie na stałe?

— Tak, zamierzam otworzyć w mieście czku przedsiębiorstwo budowlane.

Na drodze ukazał się jeździec. To mały Wiesio galopował na swoim kucyku.

— Jedzie nasz mały właściciel Wiechowic — rześmiał się Olgierd. Wiesiu. Wiesiu. Hop, hop.

— Hop, hop — krzyknął chłopiec, machając czapką.

Słońce zniknęło się ku zachodowi. Od jeziora powiał lekki wiatr. Przydrożne drzewa zaszmarały cicho.

KONIEC.